

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokółowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokółowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

3. Biuletyn.

Ze stwierdzonych już poprzednio objawów podrażnienia mózgu wytworzyło się obecnie u Jej ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiężniczki Natalii wyraźne zapalenie błony mózgowej.

Preszburg, 19 marca 1898 o godzinie 7 wieczorem.

Profesor dr. Nothnagel w. r.
Profesor dr. Widerhofer w. r.
Dr. Kovács w. r.
Dr. Tauscher w. r.
radaea królewski.

4. Biuletyn.

Noc dzisiejszą przepędziła Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Natalia spokojnie. Objawy mózgowe nie zwiększyły się. Temperatura ciała podniosła się miernie, działalność serca dobra, apetyt dostateczny.

Preszburg, 20 marca 1898 godzina 7 rano.

Dr. Tauscher, radca królewski.

5. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksiężniczka Natalia przepędziła dzień spokojnie, objawy mózgowe nie zwiększyły się.

Preszburg, 20 marca 1898, godzina 7 wieczorem.

Dr. Kovács, radca królewski.

Dr. Tauscher, lekarz domowy.

6. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężniczka Natalia przepędziła również noc spokojnie. Sen dostateczny, gorączka mierna.

Preszburg 21 marca 1898, przed południem.

Dr. Kovács, radca królewski.

Dr. Tauscher, lekarz domowy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 17 marca b. r. nadać najmiłościwiej profesorowi gimnazjum akademickiego we Lwowie, dr. Emilowi Sawickiemu, tytuł rady cesarskiego, z uwolnieniem od taksy.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór dr. Zdzisława Marchwickiego na prezydenta, a Jakóba Piepes-Poratyńskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1898.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 marca.

Nowy gabinet przedstawił się już obu Izbowi Rady państwa i złożył swe programowe oświadczenie. Jest ono krótkie i treściwe a mówi wszystko, czego wśród obecnych, niezwykłych stosunków można się było spodziewać od Rządu, który chce przede wszystkim umożliwić napowrót normalne funkcjonowanie organizmu państwowego. Szczegółowego programu, zapowiedzi długiego szeregu prac, nie mógł nikt oczekiwać dzisiaj, wobec niezwykłych teraźniejszych stosunków. Gdy cały budynek drży, gdy jest on zachwiany w swych posadach, gdy zatem przedewszystkiem chodzi o to, aby budowę podeprzeć, aby ją wzmocnić i zabezpieczyć od runięcia, — wówczas nie pora mówić o ozdobach, sztukateriach i tapetach...

Hr. Thun pragnie przedewszystkiem uratować; konstytucjonalizm od ruiny. Ten zamiar przebija się z każdego zda-

nia, z każdego gorącego słowa odezwy w mowie Prezydenta Ministrów. Hr. Thun nie występuje jako likwidator lub zarządca masy niewypłacalnego parlamentaryzmu, — przeciwnie chce on zapobiedz ogłoszeniu konkursu tego parlamentaryzmu i poprawić powagę tak ciężko skompromitowanej firmy. Dziwna to sytuacja, w której Rząd ratuje konstytucję przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony samego parlamentaryzmu! Z niezwykłym ciepłem odwołuje się też hr. Thun do konstytucyjnego sumienia parlamentaryzmu, przypominając mu niebezpieczny zastój w pracy państwowej i z jak największym naciskiem zaznacza silną wolę prowadzenia państwowych spraw w sposób konstytucyjny.

Najważniejszymi w tej chwili sprawami są: kwestya narodowościowa sprawa i ugody z Węgrami. Co do pierwszej hr. Thun stawia za wytyczną to, co dla każdego świadomego swego zadania Rządu w Austrii jest rzeczą naturalną i samo się przez się rozumiejącą: równe prawo dla wszystkich narodowości i mieszkańców Państwa a o ile możności jak największe złagodzenie narodowościowych antagonizmów, przezem Prezydent Ministrów wskazał na szczególny charakter roku jubileuszowego Najjaśniejszego Pana i na to, że rok ten tak bardzo się nadaje do przygotowania pokojowego ukształtowania się stosunków narodowościowych. — Sprawę ugody z Węgrami zaś traktowano w ostatnich czasach w życiu publicznym niestety prawie wyłącznie tylko ze stanowiska agitatorskiego, upatrując w tej ugodzie a specjalnie w sprawie kwotowej przedewszystkiem tani środek do podniesienia własnej popularności. Byłby już najwyższy czas sprowadzić kwestyę z tej dziedziny demagogicznych popisów na teren sądów rzeczowych i praktycznych.

Już z kół przemysłowych rozbrzmiewają głosy silnego zaniepokojenia o przyszłość produkcji wielkiego przemysłu, a czeska ankietka przemysłowa wskazała wyraźnie, iż koniecznym jest, aby jak najrychlej przyszło do skutku porozumienie z Węgrami. Dlatego też Prezes gabinetu hr. Thun słusznie ucy-

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

III.

(Ciąg dalszy).

Z brzękiem opadły łańcuchy, na których wisiął most zwodzony, z głuchym łokotem rozwarła się brama. Po jednym wjeżdżali wojownicy na obszerny dziedziniec.

Było tu mnóstwo różnych budynków, a wszystkie nosiły na sobie ślady długiej służby. Dokoła murów ciągnęły się niskie domki — mieszkania załogi i koni — do nich przylegały obory i kurniki. W jednym rogu stała wieża, ostatnia ucieczka obłączonych w razie zdobycia murów, w drugim urządzono ogródek warzywny. W samym środku wznosiła się podłużna kamienica, do której prowadziły szerokie schody, przychepione z boku, zewnątrz ściany. Spód tego gmachu, zwanego pałacem*, zajmowały kuchnie i piekarnie, na piętrze znajdowało się mieszkanie pana zamku.

* Pałac, po niemiecku *Phalz* od łańcuchowego palatium. Ztąd hrabia-palatyn (*Phalzgraf*) = hrabia pałacu królewskiego.

Kiedy się Bertold zatrzymał przed pałacem, powitał go ze schodów Ulyk z Godesheimu. Palatyn miał na sobie długą, aż kostek sięgającą suknię, ze wschodniej, purpurowej materyi, naszywanej złotem.

— Dzień dobry — mówił Ulyk. — Widzę, że zdążyłeś sobie już zarobić na śniadanie.

Zszedłszy ze schodów, przypatrywał się ciekawie Rudolfowi z Grimmingen.

— Tęgi chłop. Byłby z niego doskonały trabant królewski. Któż to taki? Gdzieś tego draba złowił?

— To mój uprzejmy sąsiad, pan Rudolf z Grimmingen — odpowiedział Bertold ze złośliwym uśmiechem. — Przybył do mnie nieproszony w odwiedziny.

— Napadł cię na drodze?

— Nie mnie, lecz moich poddanych egolheimskich. Odgrażał się podobno, że mi płony spali.

— Taki to z niego zuch? Hej chłopcy, nie macie tam stryczka! — zawołał Ulyk do pacholków.

Alé Bertold, który zsiadł tymczasem z konia, rzekł do niego półgłosem:

— Daj pokój, Ulri. Jeśli mi, przedstawicielu rządu, nie będziemy szanowali prawa, to któż je uszanuje? Wiesz przecie, że sobie Henryk nie żyje kary bez sądu.

— Jak chcesz — odparł Ulyk — ale jabbym się z takim gałganem nie wodził po sądach. Trzeba go było pehnąć od razu do brze pod żebra i byłoby po kłopotcie.

— Odprowadź pana Rudolfa do ciemnego lochu! — rozkazał Bertold.

Rycerz, który dotąd milczał, podniósł głowę i odezwał się:
— Gwałciec prawa, wolny panie na Meersburgu. Jako jeńcowi, pokonanemu w uciwowej zwadzie rycerskiej, należy mi się zwykłe więzienie aż do chwili wykupu.

Ulyk roześmiał się szydersko.

— On to nazywa uciwować zwadą rycerską — rzekł. — Czy to nie wiesz, kpie, że panem na Meersburgu jest wielki łowczy Bertold? Jeśli chciałeś mu wypowiedzieć wojnę, należało przysłać rękawicę na dwoje królewski. Prostim rabusiem jesteś, dajcie-no temu zuchwalcowi po pysku, żeby go odeszła ochota do szczekania.

Szybko, jakby się lękał, by Bertold nie odwołał rozkazu palatyna, przyskoczył burgrabia do rycerza i uderzył go w twarz pięścią, ubraną w żelazną rękawiczkę.

Krew zalała oczy Rudolfa z Grimmingen. Olbrzym wyprężył spętane członki, usiłując rozzerwać więzy, ale szybko objęło go dwoje silnych ramion.

— Nie próbuj rozzerwać sidek, ptaszku — sztydził burgrabia — bo zamaluję cię jeszcze raz, ale tak, że pojedziesz z krzywą głową na sąd Boski.

— Wtrącić go do lochu i pilnować do brze! — rzekł Bertold i wszedł z przyjaciół-lem do pałacu.

Wzdłuż całego domu ciągnął się otwarty ganek, przybrany rogami turów i jeleni, z którego prowadziły liczne drzwi do sal i komnat mieszkalnych.

— Czy widziałeś się już dziś z moją matką? — zapytał Bertold palatyna.

— Chciałem twoją rodzicielkę pozdrowić — odpowiedział Ulyk — ale mi jej ochmistrzynie oznajmiła, że wolna pani zasłabła. I kaplica była zamknięta, chociaż z wewnątrz dochodził mnie śpiew nabożny. Zaczynam nie rozumieć gościnności meersburskiej.

— Zrozumiesz ją, gdy ci przypomnę moje wczorajsze powitanie z matką.

— Dziwił mnie w istocie chłód twojej matki. Tak nie wita się syna po pięcioletniej rozłące.

— Zapominasz, iż jesteśmy odtrąceni od łona Kościoła.

— Byłażby twoja matka... Bertold przyłożył palec do ust, z przeciwnego bowiem końca ganku zbliżał się podkomorzy.

— Czy się Waszej Szlachetności podoba rozkazać podać śniadanie? — spytał sługa.

— Zaraz się przebiorę. Możesz dać pierwszy znak — odrzekł Bertold.

W izbie sypialnej czekał na pana szatny z taką samą długą suknią, jaką palatyn miał na sobie.

Zdejmując kubrak i buty, mówił Bertold po łacinie:

— Moja matka jest wierną córką Kościoła. Nie powinienes się jej dziwić, że unika wyklętych.

Szatny, włożywszy na niego suknię obciągał ją powyżej pasa starannie i zapinał na złote haftki, by przylegała gładko do ciała, uwydatniając kształty biustu.

— I my jesteśmy wiernymi synami Kościoła — odpowiedział Ulyk w tym samym języku — z czego jednak nie wynika, byśmy mieli uznawać uroszczenia Hildebranda. Że ta podła hołota rzymska posadziła go na Stolicy Piotrowej, nie zapewnia mu jeszcze rządów nad całym światem katolickim. I król niemiecki na głos przy wyborze papieża, a naszego Henryka pominięto, jak ci wiadomo.

— Innego zdania są niewiasty.

— Chyba tylko twoja matka.

— I moja narzeczona podziela jej wstręt do nieposłusznych katolików.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nił, iż podniósł ze szczególniejszym naciskiem wielkie znaczenie ugody dla finansowego wzmocnienia Państwa i dla jego mocarstwa. Oprócz tego Prezydent Ministrów wskazał dobitnie na nieodzowną potrzebę gorącego ekonomicznego zapiekania się wszystkimi warstwami ludności, a przede wszystkim tą, która zmuszona jest żyć z pracy rąk własnych. I w tem to leży godne uwagi socjalno-polityczne znaczenie deklaracji. Do tej pracy mającej na oku dobro publiczne zaprasza P. Prezes gabinetu wszystkie stronnictwa bez względu jakimi kierując się zasadami politycznymi, i o tyle tylko o ile chodzi o taką pracę żąda od nich aby zeszyły z odrębnego stanowiska. W tym też duchu należy rozumieć „koncentrację”, którą z wielu stron uważają jako dewizę gabinetu.

Każdy kto nie chce aby wolność, wyrażała się w swawoli, prawo ludów legalnego rozporządzania własnymi losami w despotyzmie i terroryzmie, powita z zadowoleniem, iż P. Prezydent Ministrów położył silny nacisk na potrzebę obstawania przy prawie, porządku i powadze państwowej. Tak zapatrując się na rzeczy należy mieć nadzieję, że nowy Rząd może liczyć na moralne i skuteczne poparcie tych wszystkich obywateli austriackich, do których patriotyzmu hr. Thun odwoływał się w gorących i serdecznych słowach.

Rada Państwa.

Wiedeń, 21 marca.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej“).

Posiedzenie Izby panów.

Rzadko Izba panów tak licznie jak dziś była zgromadzona i tak liczną w łóżach i na galerji widziało publiczność. Obecnych było przeszło 110 członków, między nimi stosunkowo wielu Polaków, mianowicie: ksiądz biskup Puzyna, pp. Ziemiakowski, Zamoyski, Lubomirski, Stadnicki, Borkowski, Zoll, Lanckoroński, Zborowski i Löbl.

Panowie Ministrowie zasiedli na ławie rządowej w porządku następującym: w środku Prezes gabinetu hr. Thun, po prawej jego stronie pp. Wittek, hr. Bylandt, Kaizl i Jędrzejowicz, po lewej hr. Welsersheimb, Ruber, Kast i Barnreither.

O godz. 4 min. 25 pan Prezes gabinetu przedstawia Izbie nowo mianowanego prezydum: księcia Windisch-Grätze, księcia Auersperga i hr. Hoyosa, których prosi, aby objęli funkcyj.

Prezydent w kilku słowach, nawiązanych do okoliczności, że w tym roku przypada jubileusz 50-letnich rządów Naj. Pana, wzywa Izbę, aby dała wyraz uczuciom patriotycznym, wykrzykując trzykrotnie: Najjaśniejszy Cesarz i Pan niech żyje! — co Izba czyni z wielkim zapalem.

Prezes gabinetu hr. Thun przedstawia sobie i swoich kolegów ministryalnych, poczem odczytuje oświadczenie programowe, dosłownie to samo, które już odczytał był

w Izbie dep. a dodał doń następujące, w Izbie poselskiej nie wygłoszone słowa: Rząd JCK. Mości, podając to oświadczenie do wiadomości wys. Izby, pozwala sobie dodać prośbę, aby wys. Izba zechciała wspomagać Rząd w spełnieniu przyjętego trudnego zadania i zgodnie z tradycjami wys. Izby czynnego używać poparcia wszystkim jego usiłowaniom skierowanym ku pomyślności Państwa. (*Huczne brawa*).

Poczem odczytano pismo JE. Kazimierza hr. Badeniego z dnia 29 listopada r. z., w którym denosząc o swej dymisji, dziękuje prezydentowi i wiceprezydentowi Izby za uprzejmość doznawaną w czasie swych rządów, a prezydent oznajmia, że na pismo to odpowiedział.

Dwa pisma JE. br. Gautscha donoszą dnia 1 grudnia o zamianowaniu Prezesem gabinetu, dnia 7 marca o dymisji.

Nowi członkowie Izby p. Zborowski i br. Löbl, składają przyrzeczenia na konstytucyj.

Prezydent poświęca wspomnienie zmarłym członkom: Eichhoffowi, Polanowskiemu, Schneiderowi, Rakwiczowi, Höflerowi, Frankensteinowi i Kalnokemu, których pamięć Izba czci przez powstanie w miejsce.

Pismo z prezydium gabinetu zawiera prośbę o wczesne wybranie członków deputacji do przeprowadzenia rokowań z deputacją sejmu węgierskiego o kwotach, jako też o wybranie członków Delegacji do wspólnych spraw Monarchii. Na wniosek hr. Falkenhayna wyborów tych zaraz dokonano. Do deputacji weszli pp. Beer, Dumba, hr. Meran, hr. Montecuccoli i hr. Schönborn; członkami Delegacji wybrani są pp. hr. Buquoy, br. Chlumecky, hr. Chotek, br. Czedik, Dumba, br. Fin, Gomperz, Gorayski, br. Helfert, Jagiez, ks. opat Korezyan, hr. Kottulinsky, ksiądz Ferdinand Lobkowicz, br. Oppenheimer, ksiądz Starhemberg, ksiądz Trauttmansdorff, hr. Vetter, br. Walterskirchen i Zaleski, zastępcami pp. hr. Aichelburg, hr. Clam-Gallas, ksiądz Colloredo, br. Dobrzensky, hr. Fürstenberg, Hasslwanger, Lobmayr, Lubomirski, Millanicz i Zoll.

Dokonano także wyborów komisji: prawniczej, (do której nie wchodzi nikt z Polaków), finansowej (Stadnicki), traktatowej (Zaleski), budżetowej (Gorayski) i politycznej (nikt).

Koniec posiedzenia o godz. 5 m. 45. — Następne nienaznaczone.

SPRAWY MONARCHII

Dzisiaj rozpocznie się w Izbie posłów dyskusja nad oświadczeniem hr. Thuna i dzisiaj także dokonany będzie wybór obu wiceprezydentów Izby. Co do tego ostatniego ponieważ cała opozycja stanęła na stanowisku zajętem przez klub niemiecko-ludowy i ofiarowane sobie miejsce jednego z wiceprezydentów odrzuciła, przeto parlamentarna komisja prawicy, po uprzednim powzięciu uchwały przez kluby, postanowiła przy dzisiej-

szym wyborze nominować na pierwszego wiceprezydenta Ferjancica, na drugiego Lupula.

Co się tyczy dzisiejszej rozprawy nad oświadczeniami rządowymi, będzie przyjęty nowy *modus* dla ułożenia porządku mówców. Rząd, jak twierdzą dzienniki, nie ma podobno zamiaru brać udziału w dyskusji nad deklaracją programową.

Sfery parlamentarne zajmują w dalszym ciągu bardzo żywo sprawą sytuacji w łonie niemieckiego klubu katolicko-ludowego, stworzonej przez to, iż br. Dipauli złożył godność prezesa klubu. Oczekiwane z wielkim napięciem wczorajsze posiedzenie katolickiego stronnictwa ludowego nie doprowadziło jeszcze do wyjaśnienia sytuacji w tym klubie. Po długiej dyskusji odroczone bowiem dalsze posiedzenie na dzisiaj. Nie wiadomo dotychczas, czy grupa Dipauliego zgodzi się na pozostanie w klubie.

O wczorajszym posiedzeniu klubu tego donosi *N. W. Tagblatt*: Klub naradzał się wieczorem w dalszym ciągu nad żądaniem grupy tyrolskiej. Narady znowu przerwano, a mają się one zakończyć w jednym z najbliższych dni. Gdy z sali obrad wyszli zwolennicy grupy Ebenhoch-Karlon, pozostała jeszcze grupa tyrolska i górnio-austriacye posłowie Zaunegger, Kern, Moser, Salzburger i Hözl. Są to ci posłowie, którzy podzielają zapatrywania Tyrolczyków. Rozpoczęła się długa narada; treść jej postanowiono zachować w tajemnicy.

Różnica zdań w klubie katolickim wystąpi zapewne z całą siłą na jaw podczas dyskusji o *lex Falkenhayn* i z tego powodu też znajdzie się zapewne możliwość zażegnania przesilenia.

Linzer Volksblatt pisze w liście wiedeńskim: Należy się spodziewać, iż sprawa jak najszybciej zostanie załatwioną. Innych konsekwencji zapewne sprawa ta, która przedwcześnie dostała się do wiadomości ogółu, mieć nie będzie, gdyż nikt nie będzie chciał zasłużonemu Dipauliemu odbierać jego stanowiska przewodniczącego. Ogólnem dążeniem jest utrzymanie jedności w stronnictwie w tych ciężkich czasach, ponieważ w innym wypadku znaczenie jego równać się będzie zeru. Co prawda i w klubach decyduje większość a mniejszości poddawać im się muszą, ponieważ inaczej ustąłoby wszystko.

Klub niemiecko-ludowy ogłosił o wczorajszym posiedzeniu następujący komunikat: Klub przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych czynności swego prezesa dr. Steinwendera i wyraża mu podziękowanie i zaufanie. Klub widzi się spowodowanym do oświadczenia, że konferencye dr. Steinwendera z Prezesem gabinetu nie dają powodu do nagany, zważywszy, że miały one tylko charakter informacyjny, a klub jest zdania, że członkowie prezydium mają prawo, a czasem nawet obowiązek znoszenia się z innymi stronnictwami i rządem. Klub wyraża zatem ubolewanie, że jeden z dzienników partyjnych (*Grazer Tagblatt*) podniósł z tego powodu przeciw dr. Steinwenderowi zarzuty.

Klub chrześcijańsko-słowiański, na dłuższym posiedzeniu zastanawiał się nad deklaracją hr. Thuna. Komunikat z tego posie-

dzenia wydany będzie później. Z przebiegu dyskusji jednak wynika, że klub wogóle przyjmuje deklarację rządową z zadowoleniem do wiadomości. Imieniem klubu przemówi w Izbie poseł Sustersic, który z uznaniem podniesie zapowiedź sprawiedliwych rządów, położy nacisk na ochronę równoprawienia narodowych mniejszości i na utrzymanie parlamentu i konstytucyj. O ile wiadomo, domagali się w ciągu dyskusji należący do klubu Rusini, ażeby zaznaczono życzenie zatrzymania konstytucyj w dotychczasowej jej formie, podnosząc, że nie mogą zgodzić się na zmianę w kierunku federalistycznym. Wreszcie zgodził się klub na wybór do prezydium posłów Ferjancicza i Lupula.

Klub rumuński odbył wczoraj posiedzenie, o którego przebiegu wydał następujący komunikat: Na dzisiejszym posiedzeniu klubu rumuńskiego odbytem o godzinie 11 przed południem, klub, uznając powody, dla których klub czeski i Koło polskie zrzekają się reprezentacji w prezydium, zgodził się na kandydaturę Lupula i Ferjancicza na wiceprezydentów Izby. Co się tyczy specjalnie kandydatury Lupula, oświadczył się klub za nią ze względów patriotycznych i solidarności. Przykro dotknął był klub podaną w dziennikach wiedeńskich wiadomością, jakoby Koło polskie niechętnie widziało kandydaturę Lupula. Klub polecił swojej komisji parlamentarnej, aby zasięgnęła w tej sprawie wyjaśnień od Koła polskiego. (Jak wiadomo ze sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, podanego osobno, Koło zgodziło się także głosować na p. Lupula, poczem komisja parlamentarna całej prawicy kandydaturę jego przyjęła. *P. R.*)

Klub konserwatywnej szlachty czeskiej uchwalił głosować na posłów Ferjancicza i Lupula, jako na wiceprezydentów Izby.

Niemieckie stronnictwo postępowe ukonstytuowało się ponownie, wybierając przewodniczącymi Funkego, Grossa i Pergelta.

Włoski klub powziął wczoraj uchwałę, iż zachowa sobie wolną rękę ewentualnie przejście do najostrożniejszej opozycji w razie, gdyby rzekomo przynzione poprzednio Włochom koncesyje nie zostały w istocie przeprowadzone. Dalej postanowili Włosi nie brać udziału w wyborze wiceprezydentów Izby. W dyskusji programowej złożył też Włosi odpowiednie oświadczenie.

Stronnictwa prawicy podpisały wczoraj, według dzienników, wspólne adresy z uznaniem dla byłego Prezydenta p. Abrahamowicza i Wiceprezydenta dr. Kramarza.

Dr. Kramarz upatrzonym jest ze strony prawicy na prezesa komisji budżetowej.

Hr. Thun zaprosił wczoraj do siebie posłów Zaczka i Stranskyego celem poznania żądań Czechów morawskich.

Wiener Allg. Ztg. twierdzi, że projekty ustawodawcze, tyczące się ugody austro-węgierskiej, przedłożone będą 28 b. m. obu parlamentom.

Rząd ma przedłożyć wkrótce Izbie — jak utrzymują dzienniki — już oddawna za czasów hr. Badeniego przygotowaną ustawę przeciwko kartelom.

Według dzienników p. Wolf zamierzał uczynić wniosek nagły o postawienie gabi-

JACQUINE VANESSE

najnowsza powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Jacquina wahała się jeszcze, lecz po chwili rzekła, że ponieważ on rozmawia czasami ze swoją białą klaczą, ona ma także coś powiedzieć swojemu koniowi. I głaszcząc nozdrza konia, zaczyna mu opowiadać, że ponieważ noc zapowiada się piękna, ona ma ochotę zrobić małą wycieczkę na motyle. Można tu znaleźć bardzo piękne a szczególnie ładne jeden gatunek nazywający się w języku nieznanym koniowi *urapteryx sambucaria*, szafranowo żółty w brązowe paski na skrzydłach. I mówi dalej, że dziś wieczorem, około godziny dziewiętej, uda się do altanki na końcu parku.

— Ty wiesz Prosperze, kończyła swoją przemowę do konia, że utrzymują, iż Bóg chce tego czego pragnie kobieta. W domu, w którym mieszkam, bogowie chcą a kobiety słuchają.

Furman nadszedł, Jacquina wskoczyła na wolant, wzięła lejce w ręce i za chwilę jej nie było.

— A nie! nie będzie jej miał! mruknął pan Saintis przez zęby. To kąsek

nadto smaczny, nadto delikatny dla niego. Niech mnie powiesz, jeżeli ją będzie miał.

Tymczasem, w salonie, pani Sauvigny została sama z dekretem Oserel, który nie mógł się dość nacieszyć miłą niespodzianką jakiej doznał. Wczoraj taki był nieszczęśliwy, zgnębiony, a dziś! taki był zadowolony, że musiał o tem mówić. Wyciągnął się na fotelu, poskrobał się w nos i rzekł:

— A cóż to się dzieje, kochana pani? Co znaczy niestosowny wybuch pana Saintis i ponura rozpacz, jaką okazał, dowiedziawszy się, że pan Belfons ma pewne zamiary co do panny Vanesse? Tak wyglądało jak gdyby pan Belfons porwał mu jego własne dobro... Czyżby się kochał w tej młodej paninie?

Pani Sauvigny nie nie odpowiedziała. Była tylko bardzo blada, z czego można było poznać, że tak samo, jak on, myślała: wspinałomyślnie byłoby z jego strony, żeby ją zostawił w spokoju, ale on ze zwykłą swoją brutalnością dolał jeszcze oliwy do ognia.

Jakby się lubował tym przedmiotom — rzeczywiście tak było — zaczął długo i szeroko rozciągać się nad zmienieniem usposobieniem pana Saintis, który dawniej nie mógł znieść panny Vanesse, wyrażając się o niej, że jest ładnym potworkiem. O tym potworku także mówił doktor szeroko, rozwodząc się nad naturą panny Vanesse, utrzymując, że nie można oznaczyć jej wieku, tak samo, jak płci.

— Główną jej czynnością, główną sprawą w życiu — ciągnął — jest być i pozostać dziewczęcą. Czy to przez dumę, czy w skutek przesadnego poszanowania dla swojej osobki, ma sobie za punkt honoru gardzić miłością i bronić się przeciw wszelkim napa-

ściom. Od pierwszego poznania nazwał ją czarną dziewczę i zapewne barwa jej duszy czyni ją pożądaną i cenniejszą dla przyjaciela pani....

Doktor mówił to wszystko z radością prawie, która widoczna była w jego oczach, ale nie długo cieszył się swoim tryumfem. Pani Sauvigny powstała nagle z miejsca i zawołała głosem drżącym z oburzenia:

— Dosyć już tego! ani słowa więcej! Dosyć!... Jeżeli przyjaźni w oczach pana jest przywilejem, który zwalnia ze wszystkich względów, od dzisiaj możemy zerwać z sobą!

Uczuł, że poszedł za daleko; starał się tłómaczyć, upokorzył się... Nie chciała go słuchać; nie miała już siły zapanować nad sobą.

— Dosyć tego i zostaw mnie pan samą! Słowa pana buntują mnie, postać pana wstręt we mnie budzi. Jesteś pan złośliwym gburem i za długo już wystawiałeś moją cierpliwość na próbę. Wyjdz pan, odejdz! nienawidzę pana. Zanim się tu pokażesz, poczekaż pan, bym ciebie o to poprosiła!

Odszedł ze spuszczoną głową; wyglądał jak człowiek, w którego piorun uderzył. Był obecny wybuchowi gniewu pani Sauvigny... była to rzecz, której nigdy nie widział i nie spodziewał się widzieć; on mniemał, że ta nerwowo spokojna kobieta niezdołna jest do gniewu. Czasami i uczeni się mylą.

XVIII.

Wypróbowaną metodą na łowienie motyli nocnych jest postawić w altance lampkę zapaloną na całą noc; trzeba jednak lampkę opatrzyć banią, która szczerlnie zamknięta

nie daje przystępu wiatrowi, któryby ją zgasi ani nie pozwala motylom skrzydeł sobie opaść. Rano, zastaje się mnóstwo motyli przyczepionych do ścian altanki.

Jeszcze zanim lampka się ukazała, wielki motyl już się złapał... był nim Walery Saintis, który wcześniej, niż było potrzebna, zjawił się w altanie. Przybył na bacyku do małej furki, znajdującej się tuż obok i wszedł do altanki, w której było zupełnie pusto, tylko stół kamienny stał na środku, a wokoło trzečinowe foteliki.

Usiadł na jednym z nich i czekał. Noc była jasna, księżycowa, ale lekkie chmurki niebo przysłaniały. Pan Saintis jednak mógł zobaczyć na zegarku, że nie ma jeszcze dziewiętej. Był niecierpliwy, ale nie niespokojny; czuł, że ma potężny wpływ na nią, że będzie mu posłuszną. I nie mylił się; wkrótce ujrzał pomiędzy drzewami parku migające światelko. To była ona.

Rzeczywiście, ukazała się po chwili z lampką w ręku; ponieważ wieczór był chłodny, narzuciła na siebie pelerynkę, której kapiszon nasunęła na głowę. Postawiła lampkę na stole i spokojnie wytarła szkło chustką. On patrzył na nią w milczeniu i zachwycał się, czyniąc w duchu uwagę, że ta niewolnica godną była swego pana i władcy.

— Jest we mnie kilku ludzi; myślał, a jeden jest człowiekiem teatru; jemu ja oddaję na własność. Będzie ona w bogatej i rozkosznej mojej egzystencji częścią należącą do fantazji... i kaprysu artysty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tu br. Gautscha w stan oskarżenia za o-
kolniki w sprawie Uniwersytetów. Większość
stoli niemieckiej partii ludowej odmówiła mu
swoich podpisów.

Koło polskie.

Koło posłów polskich w Wiedniu od-
było wczoraj dwa posiedzenia: przed połu-
dniami trzygodzinne posiedzenie, którego dal-
szy ciąg odbył się następnie popołudniu.
Na posiedzeniu przedpołudniowym przede-
wszystkiem przystąpiono do wyboru wice-
prezesa Koła w miejsce powołanego do ga-
binetu posła dr. Jędrzejowicza.

Głosujących było 50: 34 głosy padły
na dr. Leona Bilińskiego, 15 na hr. Woj-
ciecha Dzieduszyckiego, a jedna kartka pro-
żona. Wiceprezesa Koła wybrany
zatem dr. Biliński.

Przy wyborze komisji parlamentarnej
oddano głosów 53. Wybrani zostali: Dawid
Abrahamowicz (52 głosów), hr. Piniń-
ski 52 głosów, hr. Dzieduszycki (51 gło-
sów), dr. Kozłowski (42 g.) i dr. Pięta 28
głosów).

W mniejszości pozostali: dr. Madeyski,
który otrzymał 12 głosów i dr. Rutowski,
który otrzymał 27 głosów.

Dr. Biliński, dziękując za wybór,
podniósł, że zdaniem jego, należał się wy-
brać raczej hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu,
pociąga się jednak myślą, że hr. Dzieduszy-
cki powołany jest w przyszłości do zajęcia
wyższego stanowiska. — Koło, głosując na
imie — rzekł dr. Biliński — wychodziło
prawdopodobnie z założenia, że pensyonisze
należą się jakimś zatrudnieniu. Dr. Biliński
włożył nacisk na niezmiennie autonomiczny
kierunek i zaznaczył, iż jako Polak,
jakim samym był na stanowisku Ministra,
jakim będzie na stanowisku wiceprezesa Koła.
Stanowisko to zresztą nie jest trudnym
wobec tego, że prezes Koła p. Jaworski w
pełnej sile poświęca całą swoją pracę i do-
świadczanie służbie Koła. Mowę tę przyjęło
Koło oklaskami.

Następnie przystąpiono do dyskusji
o sytuacji. W dyskusji tej skreślił
prezes Koła p. Jaworski szczegółowy obraz
sytuacji. Przemawiali posłowie Chrzanowski,
dr. Milewski i dr. Rutowski, poczem dalszą
dyskusję odroczone do posiedzenia popołu-
dniego.

Po południu zebrało się Koło ponownie
do przeprowadzenia dalszej dyskusji nad
położeniem politycznym. Obradowano w nie-
wielkim licznym komplecie, wśród ogromnie-
go zainteresowania. Wbrew pierwotnemu
zamiarowi Koło ostatecznie uchwaliło, aby
rozpoczynając się dzisiaj w Izbie posłów
dyskusji nad programem oświadczeniem
zabinetu hr. Thuna, prezes Koła p. Jawor-
ski zabrał głos i złożył w imieniu Koła de-
klarację. Oświadczenie to, jak się dzienniki
donoszą, oparte będzie na adresie większo-
ści i wskazuje częściowo na analogię z progra-
mem hr. Thuna. P. Jaworski zaznaczył także,
że Koło polskie wobec mniejszości w intere-
sie parlamentu i Państwa jest gotowe do
najdalej idących ustępstw, ale wcale nie do
pokożeń.

Koło dezygnowało wczoraj także na
wiceprezydentów Izby pp. Ferjancica i Lu-
pala.

KORESPONDENCJE

Poznań, 20 marca.

Dotyczy na różne stowarzyszenia polskie z oka-
zy ich walnych zebrań).

(#) W ostatnich czasach, stolica Wiel-
kopolski mało zazwyczaj ożywiona wrzała ży-
ciem i ruchem dzięki zjazdom z prowincyi
okazy odbywających się co roku o tej po-
rze walnych zebrań różnych stowarzysze-
nia. Pierwszym rzedzie ściągają do Poznania
najliczniejszą liczbę osób z różnych stron
państwa walne zebrań: centralnego Towar-
zystwa gospodarczego, Kółek rolniczych,
Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Mar-
kowskiego i związku towarzystw prze-
widywanych. Największe zainteresowanie bu-
dzą zazwyczaj zjazdy delegatów Kółek rol-
niczych i one bywają najliczniejsze. Dla
nich wielka sala bazarowa okazuje się zawsze
nie wystarczającą a spotykamy tutaj ludzi wszyst-
kich stanów i zawodów: obywateli ziemskich,
kapłanów, inteligencję wyższego i niższego
stopnia, przemysłowców i rzemieślników,
zawodowców, w pierwszym rzędzie z włościan. Miło dopra-
wić patrzeć na te setki inteligentnego ludu
z całego interesującego się całą duszą
zajęciem zjawiającego się przy wykładach
na promieniującego radością i zadowoleniem,
na mównicy stanie prelegent w sier-
dziej i dzieli się nabytymi doświadcze-

niami. Na tegoroczne zebranie lud wiejski
stawił się w liczniejszym niż lat zeszłych
zastępie, chciał bowiem uczcić patrona Kół-
łek czcigodnego p. M. Jackowskiego, który
przed 25 laty stanął na czele tej instytu-
cji, przewodzi jej dotąd z całą ofiarnością
i poświęceniem i z pewnością przyczynił się
niepomniernie do obudzenia we włościanach
owej siły duchowej, poczucia obywatelskiego
owej w pólności chaty włościańskiej z dwor-
rem i plebanią, słowem tych wszystkich stron
dodatnich, jakie cechują lud wielkopolski.

P. Jackowski nie mógł jednak, po raz
pierwszy odkąd piastuje godność patrona,
przybyć na zebranie z powodu ciężkiego nie-
szczęścia familijnego. W zastępstwie jego
otworzył zjazd wicepatron hr. Marcei Żół-
towski. Z wygłoszonych odczytów zasługuje
w pierwszym rzedzie na wzmiankę odczyt
gospodarza Zawily, który mówił na temat
„Na rachunku gospodarstwo stoi“. Na podsta-
wie spostrzeżeń własnych wykazał on nie-
zbicie potrzebę prowadzenia ścisłych rachun-
ków także w gospodarstwach włościańskich.
Na zapytanie przewodniczącego oświadczył,
że prowadzenie rachunków żadnych nie spra-
wia mu trudności, ani uciążliwości, i że nie
mógłby usnąć spokojnie bez zapisania dzien-
nego dochodu i rozchodu do książki.

Przewodniczący zapytuje zebranych,
czy prowadzą książki takie i wzywa tych,
którzy je prowadzą, żeby podnieśli ręce. Pod-
niosło się około 200 rąk, co wywołało gło-
sne oklaski na sali. Wykład Zawily wywo-
łał bardzo ożywioną dyskusję, w której prze-
ważnie gospodarze brali udział. Wszyscy
przemawiali z taką znajomością rzeczy, że
niekiedy przyszło się zdumiewać.

Ogromne znaczenie, zwłaszcza w obec-
nych stosunkach ma także Towarzystwo
pomocy naukowej, imienia Karola Mar-
cinkowskiego, któremu co najmniej połowa
dzisiejszej inteligencji poznańskiej zawdzię-
cza swoje wykształcenie. O stanie finanso-
wym i rozmiarach działalności tej instytu-
cji pouczają następujące cyfry: Wydatki
wynosiły w r. z. 60,110 m., dochody ze
składek zwyczajnych 22,952 m., ze składek
nadzwyczajnych 7684 m., z procentów od
kapitałów 29,806 marek. Fundusz żelazny
Towarzystwa osiągnął przy końcu r. z. su-
my 663,018 marek.

W samej działalności Towarzystwa do-
konywa się obecnie ważna zmiana. Gdy bo-
wiem dawniej wspierano przede wszystkim
młodzież, przygotowującą się do tak zw. za-
wodów uczonych, dzisiaj kładzie się główny
nacisk na kształcenie kandydatów do zawo-
dów praktycznych. Zmiana ta ujawnia się i
w tegorocznym sprawozdaniu, z którego do-
wiadujemy się, że w r. z. wydano na wspar-
cie dla przyszłych techników, aptekarzy, rol-
ników i t. p. 21,997 m., a tylko 18,005 m.
dla młodzieży kształcącej na Uniwersytetach;
stypendya dla uczniów gimnazjów i szkół
średnich wynosiły w r. z. 17,225 m.

Do odstąpienia od dawnego systemu
wspierania przeważnie kandydatów do za-
wodów naukowych zniewoliły zarząd Towar-
zystwa względy ogólniejszej natury, a przede-
wszystkiem zupełne nieledwie w ostatnich
czasach zamknięcie wyższej kariery urzędni-
czej dla kandydatów narodowości polskiej,
o ile ci pragnęliby pracować w rodzinnych
swych prowincjach. Polak sędzia, nauczyciel
gimnazjalny i t. p. wówczas jedynie liczyć
może na urzędowe stanowisko, jeśli się zgo-
dzi na służbę państwową w najodleglejszych
okolicach Niemiec. To też Towarzystwo wzbra-
nia się z funduszy dobroczynnych wspierać
jednostki, które później pomimo nawet naj-
szczęśliwych chęci przynieść nie mogą miej-
scowemu społeczeństwu jakiegokolwiek po-
żytku.

Licznym był zjazd delegatów związku
Towarzystw przemysłowych, która to insty-
tucja wzięła sobie za zadanie zakładanie
spółek zawodowych, wydawnictw dzieł facho-
wych, urządzenie biura informacyjnego,
urządzenie wystaw, zasilanie towarzystw na
prowincyi prelegentami delegowanymi, do-
starczanie pomocy uczniom i czeladzi w cza-
sie nauki i wędrówki, zakładanie nowych
towarzystw przemysłowych.

Na sympatyczną wzmiankę zasługuje
Towarzystwo Czytelników ludowych, które przed
kilkoma dniami odbyło walne zebranie. To-
warzystwo to, opierające byt swój materialny
wyłącznie na stałych składkach członków
oraz jednorazowych, mniej lub więcej zna-
cznych ofiarach, wydało w ciągu kilkunasto-
letniego swego istnienia ogółem około 150.000
marek i założyło w rozmaitych okolicach
Niemiec, zamieszkałych przez ludność pol-
ską, przeszło 1.300 bezpłatnych czytelni lu-
dowych. W roku zeszłym czynnych było
tych czytelni w W. Ks. Poznańskim 671,
w Prusach Zachodnich 210, w Prusach Wschod-
nych 66, na Śląsku 153, w innych okoli-
cach, Niemiec 115.

Wychodząc ze słusznego założenia, że
słowo drukowane w ręku ludu w danym ra-
zie, stać się może bronią obosieczną, zarząd
Towarzystwa główny kładzie nacisk na od-
powiedni wybór książek, przeznaczanych dla
czytelni. Wyborem tym zajmuje się istnie-

jąca przy zarządzie osobna komisja kryty-
czna, która czyta wszystkie książki, nadsy-
lane Towarzystwu przez wydawców. Wyklu-
czone są wszelkie książki, przeciwne moral-
ności i dobremu obyczajom a po za tem wszel-
kie pisma i książki treści politycznej oraz
omawiające spory wyznaniowe. Największy
popyt w czytelniach ludowych jest za książ-
kami treści historycznej i beletrystycznej,
najmniej pożądane są prace techniczne i
przyrodnicze.

W roku zeszłym przysły w pomoc To-
warzystwu wspaniałomyślne dary, jak p. Wa-
welberga 100 egzemplarzy trylogii Sienkie-
wicza (600 tomów), 200 egzemplarzy dzieł
Stanisława Belzy (opisy podróży) i 8.500 to-
mików z dawniejszych wydawnictw ks. Ba-
żyńskiego.

Znaczne usługi oddaje dość licznej lecz
podupadającej coraz bardziej klasie oficjal-
istów prywatnych „Towarzystwo dla po-
piernia urzędników gospodarczych w W. Ks.
Poznańskim“.

Majątek Towarzystwa wynosi z fundu-
szem żelaznym 83.700 m., fundusz dyspozy-
cyjny 6.675 m., fundusz na Dom przytułku
1.782 m. Członków było w ubiegłym roku
349 i to honorowych 104, rzeczywistych 155.
Dochód wynosił ogółem 10.672 m., rozchód
6.105 m., z tego na emerytury członków,
oraz wdów i sierót po członkach 4.922. Na
czele rady nadzorczej stoi Stefan hr. Kwile-
cki z Dobrojewy, który jest zarazem kurato-
rem kasy, na czele zarządu dr. Tadeusz
Szuldrzyński.

W ogóle Towarzystwa polskie zarówno
humanitarne jak ekonomiczne i finansowe
rozwijają się pomyślnie i stanowią jaśniejszą
stronę naszego szerszego życia. Są też
one solą w oku dla hakatystów, którzy do
swojego programu przyjęli walkę przeciw-
nym Towarzystwom i wysilają mózgi na pod-
suwanie rządowi pomysłów dla skrupowania
ich działalności.

KRONIKA

Lwów, 23 marca.

Kalendarz jubileuszowy.

23 Marca:

Rok 1849. Wojna włoska. Marszałek polny
hr. Radecki zaciepa i gromi armię króla Ka-
rola Alberta pod Novarą. Z głównej austriackiej
kwatery w Vespalato nadeszła od marszałka hr.
Radeckiego do Namiestnika w Tryeście i c. k.
Ministerstwa wojny w Wiedniu o tej zwycięskiej
bitwie następująca depesza telegraficzna: Wczo-
raj, dnia 23 marca rozegrała się pod Novarą
krwawa bitwa pomiędzy armią Jego ces. i król.
Apostolskiej Mości, a armią króla sardyńskiego.
Na wszystkich punktach pobita armia sardyń-
ska, cofnęła się do miasta Novara. Król Karol
Albert abdykował na rzecz swego syna księcia
sabyndzkiego. W tej chwili przybyli tu minister
sardyński Cadorna i generał Casatto z prośbą o
zawieszenie broni. Jeżeli toczące się układy nie
będą uwieńczone dla nas korzystnym rezultatem,
wznowiona zostanie dziś jeszcze dalsza akcja
wojenna.

(x) W sprawie pomnika Mickiewi-
cza we Lwowie. Komitet zajmujący się budową
pomnika dla Wieszcza, zwrócił się do reprezen-
tacyi miasta o wyznaczenie na ten cel odpowie-
dniego miejsca przy jednej z pryncypalnych ulic,
albo placów. Na dzisiejszym posiedzeniu magi-
stratu postanowiono po wyczerpującej dyskusji
zapropnować Radzie miasta, aby na pomnik
oddać grunt przy ogrodzie pojezuickim w osi
ul. Trzeciego Maja. Wniosek ten przyjdzie pod
obrazy rady już w przyszłym tygodniu.

— Podatek osobisto-dochodowy. Pod
przewodnictwem prof. dr. Gryzieckiego odbyło się
wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie wybor-
ców głoszących w pierwszym i drugim kole na
członków komisji szacunkowej podatku osobisto-
dochodowego. Prof. dr. Głabiński przedstawił
zgrupowanym zadania komisji szacunkowej, wy-
kazując, iż ma ona orzec o wysokości dochodu
opodatkowanych i oznaczyć wysokość podatków.
Komisji wolno uwzględniać niektóre okoliczno-
ści, mogące wpłynąć na obniżenie stopy poda-
tkowej. Od orzeczenia komisji szacunkowej wolno
się odwoływać do komisji apelacyjnej, a w trze-
ciej instancji do trybunału administracyjnego.

Mężami zaufania powinni być ludzie, ma-
jący ogólną znajomość stosunków miejscowych;
zobowiązani są oni przytem do ścisłej tajemnicy.
Wybór obowiązuje na 4 lata, co dwa lata jednak
połowa członków komisji ma być wylosowana,
na ich zaś miejsce mają być wybrani. Od
obowiązku zasiadania w komisji mogą się uwol-
nić: posłowie, urzędnicy i profesorowie, pozos-
tający w czynnej służbie, nadto zaś osoby,
liczące ponad 60 lat wieku.

Wybory te dokonywują się w trzech kółach
i to osobiście albo też za pomocą poczty. Poczta
wysłać należy listy pod adresem prezesa komi-
tetu wyborczego, którym jest prezydent miasta,
a który funkcyję tę poruczył radcy Fischerowi.
Imieniem komitetu przedstawił zgromadzonym p.
Dołżycki listę kandydatów.

W kole I. proponowani na członków: Jó-
zef Adam Baczewski, fabrykant, Antoni Bohda-
nowicz, wł. dóbr, Edward Marynowski, dyrektor
Banku kred., Jan Zeitleben, przedsiębiorca gór-
niczy; — na zastępców zaś: dr. Wilhelm Hol-
zer, adwokat, Edmund Łoziński, właśc. dóbr i
przedsiębiorca naftowy, Stanisław Markiewicz,
kupiec, oraz Karol Winiarz, właściciel drukarni.

W kole II. na członków: Stanisław Cho-
łoniewski, architekt, dr. Władysław Gorecki, ad-
wokat, Jan Ihatowicz, przemysłowiec i Adolf
Lilien, wł. realności i kantoru; — na zastępców
zaś pp.: Maurycy Jonasz, wł. realności i kan-
toru, Edward Machan, wł. realności i mechanik,
dr. Henryk Max, adwokat, oraz Adolf Wex, em.
inspektor kolejowy. Obie listy przyjęto.

— Posiedzenie Rady miejskiej od-
będzie się jutro, we czwartek o godzinie 6 wie-
czorem.

— Z Towarzystwa prawniczego.
We czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie pół do
7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Karola
Ludwika 3, II piętro) mieć będzie prof. dr. Ed-
mund Krzymuski z Krakowa wykład: „Nietykal-
ność poselska a prawo karne“.

— Z Kasyna miejskiego. Wczoraj od-
było się walne zgromadzenie członków, na któ-
rem dokonano wyboru nowego wydziału. Preze-
sem wybrany dr. Tabaczyński, pierwszym wice-
prezem dr. Skowroński, drugim radca Misiński.
Do wydziału weszli pp.: Struszkiewicz, Buynow-
ski, Nartowski, St. Kamiński, dr. T. Bałłaban,
Wł. Schmidt, Świątkowski, Bratkowski, dr. Smit-
owski, K. Gracka (junior), Komarnicki, Dobija,
Szkowron, dr. Sochanik i dr. Frenkel.

— Przedstawienie amatorskie odbę-
dzie się jutro, we czwartek w sali Kasyna miej-
skiego. Amatorowie odegrają krotoczwłokę
„Błądek opętany“, tudzież komiczną operę w 2
aktach według śląskiej opowieści ludowej, zlo-
kalizowaną przez A. Orłowskiego p. t.: „Duch
gór“. Bilety do nabycia w cukierni p. Brzeziny,
a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie.
Początek o godzinie 7 wieczorem.

— Humus. Dnia 11 b. m. odbyła się
komisya sanitarno-budownicza magistratu w do-
mach przy ulicy św. Antoniego 1. 7 i 11 we
Lwowie, przy współudziale większej liczby ra-
dnych miasta, celem zbadania dołów kloacnych,
czyszczonych patentowanym proszkiem roślinnym
„Humus“. Próba udała się pomyślnie. Na ża-
danie magistratu, który się chciał przekonać
jeszcze raz o skuteczności proszku i który żywo
się interesuje tą, ogół obchodzącą sprawą, nie
tylko dla tego, że wyrób jest krajowym i że
przedsiębiorstwo jest u nas pierwszym tego ro-
dzaju, lecz także ze względu na ogólną zdrowo-
tność miasta, — odbyła się wczoraj po raz drugi
komisya w koszarach im. Arcyksięcia Salvatora
na Błoniach, przy współudziale pp.: wiceprezy-
denta miasta Schayera, radnego miasta Langa i
Tołoczka, inżyniera. Próba okazała, że proszek
„Humus“ wsiąka w siebie 1500 pre. płynu, nie
dopuszcza przedostawania się płynów do studzien,
a tem samem zanieczyszczenia i zakażenia wody;
czyni odchody w dołach kloacnych natychmiast
bezwonnymi, wciąga w siebie wszelkie gazy i
części wodniste, zamyka hermetycznie precinko-
we bakterje choleryczne i tyfusowe w płynach
się znajdujące. Środek ten wreszcie ułatwia bez-
wonne czyszczenie dołów kloacnych nawet w
dzień i umożliwia wywożenie w odkrytych wo-
zach, ponieważ wydobywane nieczystości nie wy-
dają żadnej woni i mają wygląd zwykłego próchna.

Firma używając kał i odchody jako na-
wóz, może przysporzyć naszemu rolnictwu wiele
korzyści, a nadto usunie zanieczyszczenie brze-
gów Pełtwi, co dla mieszkańców miasta Lwowa
ze względów sanitarnych jest bardzo wielkiej
wagi.

— Bezpłatna nauka pływania.
Magistrat m. Lwowa nadaje dziesięć miejsc
bezpłatnej nauki w tutejszej pływalni wojskowej,
dzieciom obywateli lwowskich. Starając się o
te miejsca mają wnieść swe podania, zaopatrzone
w myśl uchwały Reprezentacyi miejskiej z dnia
29 maja 1878 r.: a) w świadectwo ubóstwa,
b) metrykę chrzta i urodzenia, c) zaświadczenie
s-kolne z ostatniego półroczia i d) poświadczenie
tutejszego urzędu konskrypcyjnego względem
przynależności, najdalej do 15 kwietnia b. r. do
magistratu lwowskiego.

— W Związku naukowo-literackim
wygłosi we czwartek 24 b. m. o godzinie 7
wieczorem p. Adolf Walewski, artysta dramatyczny,
odczyt p. t.: „Gawędy o teatrze“, — po-
czem nastąpi pogadanka o „Dzwonie zatopionym“
Hauptmana, zagajona przez p. Jana Kasprowicza.

— Rekolokacje wielkopostne w „Skale“,
pod przewodnictwem ks. Alfreda Wróblewskiego,
odbędy się w sali stowarzyszenia od 29 marca
do 2 kwietnia b. r. Początek rekolokacyi o go-
dzinie 8 wieczorem. Do jak najliczniejszego
udziału wszystkich członków zaprasza dyrekeja.

(x) Pielgrzymka polska do Rzymu
na jubileusz 60-letniego kapłaństwa Leona XIII

podzielone będzie na dwie partie, z których jedna wyruszy ze Lwowa, a druga z Krakowa. Obie te partie udadzą się w drogę we czwartek 31 marca, a połączą się w Peszcie. Jechać będą *via* Finne, Wenecya. W Wenecyi przyłączą się jeszcze Polacy, zamieszkałi za granicą. Ogółem zgłosiło się na razie z chęcią wzięcia udziału w pielgrzymce przeszło 100 osób.

(x) **Zmowa towarzyszy plekarskich** ma wybuchnąć we Lwowie dnia 5 kwietnia, tuż przed świętami Wielkanocnymi. W sprawie zażegnania tej zimowy odbędzie się w niedzielę, w godz. przedpołudniowych, w jednej z sal II. pięta ratusza, zgromadzenie delegatów majstrów i towarzyszy plekarskich.

— **Dar.** Felicja z ks. Radziwiłłów księżna Clary, złożyła 500 zł. na restaurację kaplicy Radziwiłłów na Wawelu.

— **W Czytelnicy dla kobiet** odbędzie się w sobotę 26 b. m. o godzinie 6 odczyt dr. Bronisława Gubrynowicza p. t.: „Kartka z dziejów romansu“. Wstęp wolny dla członków i osób przez nich wprowadzonych.

— **Składki.** W Administracji *Gazety Lwowskiej* złożono pod literą W. dla wdowy po literacie ruskim p. Szechowiczowej, pozostającej w okropnej nędzy. kwotę 50 ct.

— **Ogień w warstacie.** Wczoraj o godzinie 2 popołudniu wybuchł w warstacie stolarskim Leona Baumwalda pod l. 39 przy ul. Karola Ludwika w skutek wypadnięcia zarządzającego się węgla między nagromadzone na ziemi wióry, pożar, od którego w jednej chwili zapaliły się deski leżące w tym warstacie i ściany komórki, okalającej piec. Zawezwana straż pożarna ugasiła wkrótce ogień, który znacznie szkodliwie nie wyrządził.

† **Klemens Junosza Szaniawski.** Smutną dla miłośników literatury, przyniosła dziś wiadomość depesza z Warszawy. W Otwoku bawiący tam od dłuższego czasu na kuracji, zmarł Klemens Junosza Szaniawski, autor, odznaczający się niezwykłym talentem humorystycznym. Klemens Szaniawski urodził się 23 listopada 1849 w gubernii siedleckiej ze znanej rodziny szlacheckiej herbu Junosza. Początkowo nauki pobierał w konwiktie imienia Szaniawskich, fundacji biskupa Szaniawskiego w Siedlcach, gdzie na jednej z nim ławie zasiadał Bolesław Prus. Po ukończeniu studiów był Szaniawski jakiś czas urzędnikiem państwowym, później lat parę gospodarzył na Podlasiu, a od lat blisko 25 ulegając wrodzonemu zamiłowaniu osiadł stałe w Warszawie i poświęcił się piśmiennictwu. Pierwszy raz na polu literackim wystąpił w *Kolcach* w roku 1874. Owocem tej ówierwiowej bez mała pracy Szaniawskiego jest 10 tomów jego „Wyboru pism“ zawierających powieści, nowele i szkice powieściowe, oraz kilka sztuk teatralnych, jak: „Chłopski mecenas“, „Wysej dystansowy“ i „Baby“ (ta ostatnia napisana wspólnie z Zygmuntem Przybylskim). Nadto napisał Szaniawski szereg artykułów zamieszczonych w pismach peryodycznych warszawskich, mnóstwo ulotnych wierszyków i humoresek, drukowanych w *Kolcach*, w *Kurjerze świątecznym* i t. d. W nowelach swych i powieściach dał Szaniawski całą galeryę typów ze świata chłopskiego, drobnej szlachy i żydów wiewskich, oraz małomiasteczkowych, a wszystkie teńną życiem i prawdą, doskonale zabarwione szczerym, prawdziwie staropolskim bumorem. Szczególnie celował Szaniawski w przedstawianiu typów żydowskich, a ułatwiły mu zadanie specjalne studia nad żargonem żydowskim, a nawet nad talmudem. To też postacie żydowskie Junoszy odznaczają się nie tylko trafną charakterystyką zewnętrzną, ale i głębszą psychologią. Z powieści jego szczególne uznanie i rozgłos zdobyły sobie „Pajaki“ i „Czarne błoto“, w których dał wyborne portrety lichwiarzy. Nie idzie zatem, aby Junosza był antisemita, przeciwnie umiał dać typy żydowskie nader sympatyczne, jak n. p. Judki-Silber-Knopfa w noweli: „Łaciarz“. Był też Junosza (tem nazwiskiem podpisywał swe prace) cenionym i ulubionym pisarzem — ale jakkolwiek wiele płodny i pracowity, nie dorobił się materyjalnej niezależności. Jak donoszą dzienniki warszawskie, zapadł na zdrowiu skutkiem wyczerpania pracy literackiej. Ostatnio szukał wytchnienia i ulgi w cierpieniach w Otwoku, gdzie go jednak zaskoczyła śmierć, wydzierając pióro z ręki utalentowanego i zasłużonego pracownika. Spokój jego popiołom!

— **Morderstwo i samobójstwo.** O wypadku w Kątach ad Radziechów, w dobrach JE. Stanisława hr. Badeniego, donosiliśmy już swego czasu na podstawie relacji dzienników tutejszych. Obecnie otrzymujemy z wiarygodnego źródła następujące w tej sprawie doniesienie:

Od dłuższego czasu utrzymywał Jan Skliński, poddany rosyjski, pomocnik gorzelnika w Kątach stosunek miłosny z żoną gorzelnika, Klarą P. Gdy gorzelnik P. to zauważył, wypowiedział Sklińskiemu dom. Wówczas Skliński wraz z Klarą P. postanowili odebrać sobie życie. Dnia 8 b. m. przybył Skliński do pomieszczenia gorzelnika P., gdzie go zastał wraz z żoną. Klara P. widząc wchodzącego Sklińskiego, wyjęła z szafy nabyty rewolwer, który Skliński z rąk jej wyrwał, chcąc nim zastrzelić jej męża. Gorzelnik uciekł, poczem Skliński zamknął się z Klarą P. w kancelaryi gorzelnika i jednym strzałem zabił

ją, a drugim siebie. Klara P. była matką trojga nieletnich dzieci. Dochodzenie sądowe w toku.

— **Henryk Heine i kompozytorowie.** O popularności Heinego świadczy najlepiej mnóstwo kompozycji muzycznych, do słów jego stworzonych. W jednym z ostatnich numerów *N. fr. Presse*, Jerzy Brandes wyraża liczbę tych utworów w cyfrze 3000, a wśród tej powodzi dźwięków, ożywionych wierszami poety, są pieśni Schuberta, Mendelssohna, Schumanna, Brahmsa i Rubinsteina. Najwięcej melodji — 160 — wzbudziła pieśń „Ty jesteś jak kwiat“, dwa wiersze Heinego: „Płakałem we śnie“ i „Sosna“ zyskały po 83 melodye, zaś 40 słynna „Loreley“.

— **Juliusz Schulhoff,** niegdyś bardzo sławny pianista i kompozytor, zmarł w tych dniach w Berlinie. Schulhoff urodził się w Pradze r. 1825. Pierwsze wykształcenie artystyczne otrzymał w mieście ojczystym, lecz młodo przeniosł się do Paryża, wkrótce nabrał tam wielkiego rozgłosu, jako jeden z najznakomitszych wirtuozów. Zwłaszcza niezrównany był pod względem wykwintności formy i poetycznej deklamacji dzieł muzyki. Francuzi nazywali go czarodziejem, *charmeur*. — Wycieczki jego artystyczne z koncertami po Europie, które rozpoczął od r. 1850 były istnemi podróży tryumfalnemi. Podbijał słuchaczy zarówno swą grą, jak i swemi kompozycjami, z których najpopularniejsze były: fantazyja na temata czeskie, *Chant des bergers*, walc koncertowy, mazurek i galop. Utrzymywały się te utwory długo na repertuarze niemieckich pianistów koncertowych. Delikatne zdrowie zniewoliło Schulhoffa w późniejszych latach wyrzec się laurów wystąpień publicznych. Jako jeden z najbardziej poszukiwanych nauczycieli muzyki mieszkał jakiś czas w Paryżu, później w Dreźnie. Ostatnie lata przeżył w Berlinie, gdzie wyszczególniono go tytułem profesora. Odznaczał się prawnym charakterem i rzadką u artystów skromnością wymagań. Pozostawił rodzinę, której dostatni byt zapewnił.

(b) **Lekarska inspekcja szkół wyższych na Morawii.** Morawskie Namiestnictwo wydało do podwładnych władz politycznych rozporządzenie w sprawie inspekcji szkół wyższych przez lekarzy pod względem sanitarnym następującej osnowy: Ażeby usunąć wątpliwości, czy lekarze państwowi i fizycy miejscy miast autonomicznych mają prawo wykonywać nadzór lekarski w szkołach wyższych, oznajmia się, że wszystkie zakłady naukowe wyższe, publiczne czy prywatne, podlegają inspekcji lekarskiej według norm, wydanych dla szkół ludowych rozporządzeniem normalnem z r. 1884.

W myśl tego rozporządzenia są lekarze rządowi i fizycy powołani odbywać inspekcje sanitarne szkół z własnej inicjatywy, z zachowaniem jednak obowiązujących przepisów.

Mianowicie mają w celu inspekcji zgłaszać się u dyrektorów zakładów i wraz z nimi dokonywać inspekcji, unikając, o ile to możliwe, przeszkadzania nauce.

W razie dostrzeżonych niewłaściwości i braków, których nie można usunąć w zakresie działania dyrekcji, lecz przy pomocy wyższych instancji, obowiązani są lekarze rządowi przedkładać sprawozdania i wnioski Namiestnictwu.

Nawet w tym wypadku, gdyby nie potrzeba żadnych zarządzeń, winni lekarze o swych inspekcjach przedkładać treściwe sprawozdania.

Nadzór taki i u nas jest dopuszczalny, byłoby jednak pożądanem, ażeby istotnie był wykonywany.

— **Zamordowanie księdza.** Ksiądz katolicki Dalezio, padł w tych dniach w Volo, w Tessalii ofiarą fanatyzmu dwóch tureckich żołnierzy, w czasie gdy odprawiał dziękczynne nabożeństwo za cudowne ocalenie króla Jerzego. Napadli go w kościele i zamordowali. Wypadek ten wywarł niestychane wrażenie wśród ludności greckiej, a konsuluwie francuski i rosyjski zażądali energicznie od władz tureckich zadośćuczynienia. Metropolita grecki postanowił, aby odprawiono po kościołach prawosławnych nabożeństwo za zamordowanego i aby duchowieństwo grecko-prawosławne wzięło udział w jego pogrzebie.

— **Klientela Zoli.** Autor „Paris“ skorzystał ze zdobytego przez proces rozgłosu, aby wypuścić też ostatnią swoją powieść. Otóż *Journal des Debats* donosi, że Zola staje się coraz mniej popularnym we Francji — odbija to sobie na zagranicy. Obcekrójowa publiczność stanowią podobno zawsze najliczniejszą klientelę Zoli. Za każdym ukazaniem się jego romansów, jedna piąta produkcji zostaje w Paryżu, jedna piąta odchodzi do bibliotek kolejowych, jedna piąta do księgarń prowincjonalnych, a dwie piąte zagranicę.

— **Katastrofa na morzu.** Statek włoski „Ville de Roma“ rozbił się pod Minorą. Podróżnych w liczbie 117 uratowano, sam statek zatonał.

— **Szczaćki feldmarszałka Tilly.** W muzeum bawarskiem w Norymberdze, wystawiono na widok publiczny trumnę mosiężną, która ma zawrzeć meo no już uszkodzoną cynkową ze szczątkami generała Tilly, stojącą w kaplicy Altötting. Na wieku starej jest okienko z herbami Tilly'ego i napisem: „Tu leży Reichsgraf Johann Tserklaes v. Tilly, bawarski generał-porucznik, feldmarszałek ligi katolickiej w wojnie

Trzydziestoletniej. Urodzony w lutym 1559 r., zmarł 20 kwietnia 1632 w Ingolstadt“.

— **Szczególny bal maskowy.** Do najwięcej wzbudzających zainteresowanie zabaw w ubiegłym karnawale New-Yorskim, należał bez wątpienia bal maskowy, który zgromadził artystycznie pociągając amerykańską we wspaniałym pałacu Mr. Hebera Bishops. Sala balowa w stylu Ludwika XVI. cała w pasowym cieniu, przedstawiała widok wspaniały. Girlandy z róż pasowych zwisały się od sufitu, okręcały filary i kandelabry, których światło przyćmione pasową gazą rzucało w około półcień. Oryginalnym był „kadryl zwierząt“, do którego stanęło szesnastu dam, jako koty i tyleż mężczyzn, jako psy. Każdy z „psów i kotów“ miał na szyi, na wstążce powieszoną tabliczkę złotą z napisem imieniem. Zaproszenie do kolacji było sygnałem zdjęcia kostymów i dominów. Cały przepych strojów i toalet trudny do opisania. Jedną z najpiękniejszych talet była suknia z pasowego aksamitu, w połączeniu z aksamitem złotym, przebarbiana nieoszacowanej ceny i piękności rubinami. Oryginalne były przybory kotylionowe, między którymi przesłizny był wielki pasowy pantofel, napełniony małemi lalczkami. Każda z lalczek posiadała jakiś kosztowny pierścień lub broszkę, a wszystko to przechodziło na własność tancerzy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Dalibor“ przeszliczna opera Smetany — w której pni Arklowa i p. Floryański tak znakomicie swe partie śpiewają, daną będzie jutro, we czwartek, po raz ostatni. Pani Mira Heller wystąpi w piątek po raz ostatni w „Carmen“. Jozem będzie pan Floryański.

W sobotę odbędzie się przedstawienie benefisowe sympatycznego naszego śpiewaka pana Jeromina z okazji jego setnego wystąpienia w „Faustie“ jako Mefista. Grono wielbicieli talentu p. Jeromina urządza mu z tego powodu wspaniałą owację.

Zbiórka ustaw i rozporządzeń administracyjnych, opracowane przez siły fachowe a wydawanego z inicjatywy lwowskiego Tow. prawniczego we Lwowie pod redakcją rady Namiestnictwa p. Jerzego Piwockiego, wyszedł świeżo zeszyt 8 i zawiera ark. 6—10 tomu I. Mieszczą się tu: Ustawa o reprezentacji Państwa; ordynacja wyborcza do Rady państwa; regulamin Izby panów Rady państwa (początek).

Max Nordau, znany paryski feljtonista i autor głośnej książki p. t.: „Zwyrodnienie“, napisał obecnie powieść p. t.: „Drohenschlacht“, której akcja odbywa się w Paryżu.

Van Dyck, znakomity tenor, opuszcza Operę wiedeńską, odtąd będzie on jedynie co roku przybywał do Wiednia na gościnne dłuższe występy; zresztą nie chce się wiązać z żadną sceną. Na ostatnim występie w „Romeo i Julii“, był on przedmiotem najserdeczniejszych owacji.

Leon Daudet unieścił w *Revue de Paris* obszerne studjum biograficzne o swoim ojcu Alfonsie Daudecie.

W Paryżu zmarł Eugeniusz Ritt, były dyrektor Opery.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz trzeci „Turniej“ dramat w pięciu aktach Stanisława Kozłowskiego, z udziałem pań: Stachowicz, Siennickiej, Cichońskiej oraz pp. Chmielińskiego i Żelazowskiego w głównych rolach.

We czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Dalibor“, wielka opera historyczna w 3 aktach a 6 odsłonach Smetany.

W piątek o pół do 4 popołudniu przedstawienie popularne po cenach niższych „Dzwon zatopiony“, baśń dramatyczna Gerharda Hauptmanna, przekład Jana Kasprowicza, muzyka Fr. Słomkowskiego.

Wieczorem o pół do 8 po raz ostatni w tym sezonie „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Ostatni występ Miry Heller, oraz występ Władysława Florjańskiego, Gabriella Górskiego.

W sobotę popołudniu o godzinie pół do czwartej „Turniej“.

Wieczorem o godzinie pół do ósmej: Benefis Juliana Jeromina z powodu setnego występu w partyi Mefista, „Faust“ wielka opera w 5 aktach Gounoda. Występ Jadwigi Camillowej, pp. Lewickiego, Górskiego i Jeromina.

W nauce: „Mąż pod kluczem“ krotoczwila w 3 aktach Jerzego Feydeau.

„Widma“ dramat w 3 aktach Henryka Ibsena w przekładzie M. Sachorowskiego.

„Trębacz z Sekingen“ opera Nesslerera.

„Eugeniusz Onegin“ opera Czajkowskiego.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Maryan Gawalewicz: „Motyl“. Warszawa 1897. Nakład Gebethnera i Wolffa; Anatol Krzyżanowski: „W więzach“. Warszawa 1897; Artur Gruszecki: „Krety“. Powieść współczesna. Warszawa 1897. Nakład Gebethnera i Wolffa; Adolf Dygasiński: „Dramaty lubadzkie“. Powieść. Warszawa 1897. Nakład Paprockiego i Spółki).

Sympatyczny i ceniony autor całego szeregu prac wystąpił tym razem ze zbiorkiem drobiazgów, artystycznie wykonanych pod ogólnym tytułem: „Motyl“. — Tomik swój, przybrany w szaty *Biblioteczki Ilustrowanej* — a wiemy to już dobre, jak bardzo jest ona gustowną i ozdobną — dedykował p. Gawalewicz Władysławowi Beltzie „w jubileuszowym roku jego literackiej pracy“. Obok zajmującej baśni o księciu, szukającym szczęścia na świecie (Motyl), złożyły się na omawiany tomik drobiazgi: „Philemon i Baucis“, „Ostatnia schadzka“, „Filiżanka“ i „Prolog“. Tekst dopełniają przesliczne ilustracje Stachewicza.

Pani „Anatol Krzyżanowski“ wyrobiła już sobie pewne, nawet może dosyć liczące koło czytelników; utwory więc jej znajdujące chętnych nakładców i idą w świat szeroko. Los podobny przypadnie niechybnie w udziale i zbiorowi ostatniemu p. t. „W więzach“ na który złożyły się nowelki: „W więzach“, „Ocalony“, „Na rozdrożu“, „Ociemniała“, „Apostoł idei“, „Honor meski“, „W opałach“ i „Bezładne kartki“. Nie szczędziła też autorka czytelnikom barw ciemnych: w nowelce pierwszej główną postacią jest morderca; w drugiej obłąkany; w trzeciej złoździej; w czwartej ociemniała matka; w piątej i szóstej zera moralne i t. d. Mimo to jednak tomik jej zasługuje na poznanie, posiada bowiem nie mało cech dodatnich, stwierdzających raz jeszcze talent autorki. — Na pierwszym miejscu postawiłbym tutaj nowelę „Ocalony“, odznaczoną zaszczytnie na konkursie *Tygodnika Ilustrowanego*, lecz ona właśnie nasunęła mi jedną uwagę: czy wolno autorce nadawać bohaterom i bohaterkom swoim nazwiska rodzin, żyjących właśnie w społeczeństwie polskim? Czy niezbędnem było wprowadzanie do opowiadania: Zapolskich, Polnińskich, Malewskich i t. d.?

Pan Gruszecki, etnograf i pedagog, sięgnął do nieznanego w naszej beletrystyce świata górników. Nie jest to pierwszy jego literacki debiut, za nową firmę literacką uważać go nie można, wszak już dawniej próbował on, z rozmaitem co prawda szczęściem, „Tupisanie powieści“. Po „Wykolejonym“, „Tupisanie powieści“, „Rugiwojskich“ i opowiadaniu p. t.: „W starym dworze“, uznanem przez pewien odłam krytyki za najlepsze w dorobku literackim wzmiankowanego autora, nastąpiły w końcu „Krety“. Mimo pewnych wad, wypływających może z zawodowej żylki p. Gruszeckiego, książka ta czyta się z wielkim zajęciem i to jest jej główną zaletą. Świat górniczy, tak niezwykła ciekawą, ta ciężka praca, połączone szczególnie w kopalniach węgla z bezustannie czyhającą na człowieka groźbą śmierci; te walki z potężnymi żywiołami, niszczącymi w jednej chwili żmudną i znojną pracę tygodni całych; ta głęboka wiara idąca w parze z różnymi chybami silnymi przesądami: „świętej Barbarki“, opiekunki górników, a równocześnie dla „skarbnika“ i całego szeregu innych duchów — wszystko to razem wzięte, zasługuje na to, by świat książkowy poznał, odtworzył wiernie, a takiej książki czytelników ciekawych nigdy nie braknie. P. Gruszecki nie jest malarzem, typy jego nie posiadają owej niezbędnej plastyki, wykończenia, akcja jego nie rozwija się w obraz, a większą zakrojony skalę, mimo jednak pewnej szkiełowości w kreśleniu sylwetek, mimo braku poniekąd ciągłości opowiadania — praca jego — powtarzamy raz jeszcze z szczerem przekonaniem — dodatnie wywiera wrażenie i godną jest poznania.

Etnograf uważnie i drobnostkowo badał życie owych „kretów“, ryjących się w pokładach węgla kamiennego. Pragnął wierne przedstawić wszystkie mniej więcej znaczniejsze chwile z życia górników, przebieg działalności górniczej: obok codziennej pracy w szczytach, znajdujemy tutaj opisy niebezpiecznego „rabunku“, „powietrza“ i „ognia w kopalni“, wyborów do kasy brackiej, uroczystości św. Barbarki i t. p. W pewnych miejscach wpłata nadto autor do swej powieści rozmaite malownicze opowiadania o duszy rozmaite malownicze opowiadania o duszach kopalnianych; szkicuje lekko romantycznie górnicę, uroczą pannę Paulis, balażącą równocześnie aż dwóch kawalerów: potracę o zawodową nienawiść górników hutników i t. d.

Stosunek zarządu kopalnianego do robotniczej reszty mało zajmuje w książce robotniczych. Sztymar oszukuje biednych górników

na każdym niemal kroku; płacą mu oni za wszystko, w ścisłym jeno kółku zaufanych sarkając na te dolegliwości. Najcharakterystyczniejszy ustęp powieści streszczamy poniżej.

„Powietrze“, straszna katastrofa, nawiedzająca od czasu do czasu kopalnie węgla, pochłonęła wiele ofiar w ludziach. Mimo to już w kilka godzin później nowa kompania górników zjechała do podziemnego świata na robotę. Dyrektor kopalni zjawił się w biurze i zaraz u wstępu zapytał o rozmiary niebezpieczeństwa. Wiadomość o śmierci górników przyjął on obojętnie: „Umieści pan w raporcie... Ale nie o ludzi pytam, ręk robotników nam nie zbraknie. Jaki stan kopalni?“

W dalszej rozmowie zawiadawca wspominał o uduszeniu się trzydziestu koni. Tymczasem wiadomość ta w odmienny sposób podzielała na dygnitarza kopalnianego: „Ależ to okropne! ohydne! straszne! — zawołał wściekłością. — Taka strata, to przecież ruina kopalni. I pan dopiero teraz mówi mi o niej?“ „Jeśli ludzie się dusili — bąknął zawiadawca — cóż dziwne, że uwięzione przy wózkach konie poginęły?“ — „Ludzie! ludzie! — krzyknął dyrektor. — Niechby w pień wypręgli konie, byłyby napewno uciekły. Uraowałyby się instynktem“. Zawiadawca milczał — kończył p. Gruszecki, bo i cóż miał on na to odpowiedzieć?

Jest to jeden z nielicznych w powieści „Krety“ pesymistycznych ustępów, do wiernego jednak uzupełnienia obrazu był on widocznie niezbędny. Ostatni rozdział pracy p. Gruszeckiego dziwnym smutkiem przejmie czytelnika. Spokojny on, ale jakże straszny w swej tragicznej grozie; pożar w kopalni pochłonął znowu liczne ofiary, uroczą Paulina straciła obydwóch swoich konkurentów; niejedna rodzina zapłakała nad grobem ojca — opiekuna; inni znowu, do niedawna pełni zdrowia i życia, wloką się okaleczani pod drzwi kościelne, by tam w łachmanach żebraczych dokołać żywota. Takie to bywa częstokroć los górnika. Zapewne, że obecnie powołane sfery pracują gorliwie, by podobne wypadki zdarzały się jeno w powieści, ale jakże jeszcze wiele zrobić na tem polu trzeba, by powieść podobną przestała być wiernym odtworzeniem smutnej rzeczywistości.

P. Dygasiński jest pisarzem utalentowanym — to pewna, ale okoliczność powyższa pociąga za sobą i wymagania większe, którym chyba ostatnia jego powieść nie odpowiada zupełnie. Najprzód, dla czego autor tę pracę nazwał powieścią? Jestto raczej opowiadanie, pozbawione właściwej fabuły i intrygi powieściowej, ba nawet zatytułowałbym ten tomik w ostateczności studjum etnograficznym, czy czemś podobnym, ale nigdy powieścią.

I jeszcze jedna uwaga, co skłoniło p. Dygasińskiego do przesunięcia przed oczami zdumionego czytelnika jednej olbrzymiej galerii najwstrętniejszych typów: opilców, zawadyaków, złodziei, podpalaczy i t. p.

Czy w tej upośledzonej wsi kościelnej, Lubadzy, nie znalazł on ani jednej postaci dodatniej, oprócz właściciela obszaru dworskiego, zarysowanego lekko, w kilku zależnych konturach, służącego raczej za tło, na którym namiętności gromady wiejskiej z piśmiem-organistą na czele występują tem jaśkrawiej. Prawda jest dodatni typ, kolonista, zwany Prusakiem, ale to przybysz ze stron dalekich, nie człowiek miejscowy; jest i idyota-neroba, pośmiewisko całej wsi: Jaśko, nazwany Pieczonką. O ile podobny osobnik typ dodatni przedstawiać może — sprzeczać się nie będę, dodam tylko to, że obaj oni upadają w walce z całą zgrają lubadzian: Prusak traci całe mienie w skutek złośliwego podpalenia jego folwarku i wraca tam, z kądem przyszedł; Pieczonka odrąbany przez gromadę, zbity i zgłodniały obwiesza się na ustronnej wierzbie. W ten sposób osobniki ujemne zwyciężają, uciekają przeciwnik usunął im się z drogi, one zaś mogą swobodnie dalej pić w karczynie, lby sąsiadom rozbijać swarzyć się między sobą i kraść z dworskiego. — Na tem p. Dygasiński kończy swoje przygnębiające opowiadanie. — Że dobrze podpatrzył, i z pewnym talentem odtworzył owe szumowiny lubadzkie, to inna kwestya, lepiej by jednak w każdym razie zrobił, gdyby w tej Lubadzy odkrył choć kilka piękniejszych nieco postaci ludowych. Na podobnym urozmaiceniu zyskałaby tylko omawiana książeczka, w której autor przesunął całą skalę najciemniejszych barw, nie rozjaśniając obrazu ani jednym pogodniejszym promykiem. Stanowczo pesymizm w „Dramatach lubadzkie“ za wiele.

Michał R — e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Walne Zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego w Galicji odbyło się

wczoraj dnia 22 b. m. Zagał je przewodniczący p. Gorayski, podnosząc, że sprawy Towarzystwa szły zwyczajnym torem. Wydział stał w obronie krajowego przemysłu naftowego tak w Radzie kolejowej, jak i wszędzie, gdzie tego było potrzeba. Towarzystwo techników naftowych wstąpiło w poczet Towarzystwa naftowego. Organ Tow. Nafta zaczął wychodzić co tygodnia, na przemian, w języku polskim i niemieckim, dla przedsiębiorców obcych. Rachunki Towarzystwa wykazują nadwyżkę.

Sekretarz Towarzystwa dr. Olszewski, odczytał następnie sprawozdanie z czynności wydziału.

Sprawozdanie zaznacza, iż smutne stosunki parlamentarne i odwiekana ugoda z Węgrami, a wraz z nią odwiekanie podwyższenia cła od obcych produktów naftowych w Węgrzech, wreszcie niższa taryfowa transportu ropy na liniach rosyjskich, są powodem, iż najdolejniejsze siły techniczne i wiertnicze zmuszone są szukać chleba na obczyźnie, w Rumunii, Włoszech i na Kaukazie.

W kwestyach taryfowych przedłożono Ministerstwu elaboraty: w sprawie bezpośredniej taryfy do Niemiec, w sprawie niższej taryfy dla parafiny, a wreszcie co do koniecznego zrównoważenia taryf austriackich z węgierskimi dla przewozu z Austrii do Węgier i odwrotnie, dotychczasowa bowiem polityka taryfowa, kolei państwowych wpływa ujemnie na przemysł krajowy w Galicji.

Sprawozdanie wydziału przyjęte, poezem uchwalono wniosek, aby wydział wystosował pismo do ustępującego redaktora *Nafty* p. Stanisława Schür-Pepłowskiego z podziękowaniem za jego pod każdym względem dodatnią pracę.

Budżet na rok 1898 preliminarz wydatki w kwocie 15.115 zł. 32 et., a przychody w kwocie 16.343 zł. 32 et.

Sędziami polubownymi wybrano pp. dr. M. Fedorowicza, Leizora Gartenberga, W. H. Mac Garveya, B. Łodzińskiego, Jakóba Perkinsa, Walerego Stawiarskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, St. Szczepanowskiego, Zenona Suszyckiego, Adama Trzecińskiego, Leonarda Wiśniewskiego i Jana Zeitlebena.

W miejsce zmarłego członka wydziału E. H. Schreiera wybrano p. Józefa Schreiera.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12-32 do 12-37 1/2, loco Ołomuniec 11-50 do 11-60, loco Berno-Wiedeń 11-55 do 11-65, na kwiecień loco Aussig 12-35 do 12-40, cukier w kostkach primi 37-50 do 37-75, secunda 37-25 do 37-50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19-70 dy 19-9. Nafta kaukaska transito Tryest 4— do 4-25, galicyjska przeźroczysta 16— do 16-25.

Taryf zbożowy.

Lwów, 23go marca. Pszenica 11— do 11-40, żyto 7-75 do 8—, owies 7-20 do 7-50, jęczmień 6-75 do 7-25, rzepak 11— do 12—, groch 7— do 7-50, wyka 5-50 do 6-20, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6— do 6-50, hreczka 7-50 do 8-50, konieczna czerwona galicyjska 38— do 45—, biała — do —, tymotka 16— do 22—, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5-90 do 6-10, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, spirytus gotowy 17— do 18-25, na termin 15— do 16—, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Nowe przydyum Izby posłów przyjęte ma być we czwartek przez Najj. Pana na audyencyi.

Dzisiaj w parlamencie niemieckim rozpoczęło się drugie czytanie przedłożenia rządowego o powiększeniu marynarki wojennej.

Niemieckie dzienniki katolickie zaznaczają, iż wielu członków centrum będzie głosowało przeciwko ustawie a przedewszystkiem uczyni to znaczna większość posłów bawarskich, którzy w ogóle wzmocnienie floty tak wielkim kosztem uważają za niepotrzebne. Z nimi połączą się inni, którzy są przeciwko tak wielkim nowym wydatkom lub mają wątpliwości konstytucyjne.

Dzienniki zaznaczają, że z powodu tego nie potrzeba obawiać się rozbitcia stronnictwa, bo ono wymaga od członków solidarności jedynie w sprawach kościelnych i religijnych.

W każdym razie nie należy spodziewać się znacznej większości w parlamencie za projektem wzmocnienia marynarki.

Konwent seniorów wszystkich stronnictw parlamentu, z wyjątkiem socjalno-de-

mokratycznego, postanowił wezwać rządy związkowe, aby przygotowały projekt pomnika dla cesarza Fryderyka. Poseł ks. dr. Jażdżewski także głosował za tym wnioskiem.

W zastępstwie chorego rosyjskiego ministra marynarki, Tyrtowa, wyznaczył car czasowo na zarządzającego ministerstwem naczelnika głównego sztabu marynarki admirała Avelana.

Dzienniki donoszą, że książę grecki Jerzy przyjedzie w kwietniu do Petersburga.

Organ bułgarskiego ministerstwa wojny zaprzecza stanowczo pogłoskom o rzekomych zarządzaniach mobilizacyjnych w armii bułgarskiej. Ministerstwo wojny uważa te pogłoski za tendencyjny wymysł, do których jedynie mógł dać powód odbywający się obecnie w kraju normalny pobór rekruta.

Car podziękował towarzyszeni ministra spraw zagranicznych, hr. Lamsdorffowi za jego usługi oddane w charakterze zastępcy ministra hr. Murawiewa, gdy ten z powodu choroby nie mógł sprawować urzędowania.

W Paryżu, przygotowującym się już do walki wyborczej, wywołała sensację sprawa pewnych sfałszowanych listów, o której donoszą następujące szczegóły: Niektóre dzienniki podały wiadomość, że sędzia śledczy Bertulus, któremu powierzono śledztwo w sprawie sfałszowanych depesz, wysłanych do Tunisu do Picquarta, z podpisami *Blanche* i *Speranza*, wykazał, iż autorem, a więc fałszerzem tych depesz był ówczesny agent policyjny Souffrain. W innych dziennikach pojawiło się oświadczenie, podpisane przez Souffrain'a, że zaprzeczeniem tej wieści, a zarazem z stwierdzeniem, iż Souffrain w dniu wysłania owych depesz istotnie towarzyszył pewnemu urzędnikowi do biura telegraficznego, skąd zapewne powstało podejrzenie, że on wysłał depesze.

Obecnie okazuje się, że Souffrain wcale nie posyłał do dzienników takiego oświadczenia i teraz, protestując przeciwko nadużyciu jego nazwiska, zawiadomił o tem sędziego Bertulusa. Depesze o których mowa odgrywały ważną rolę w procesie Zoli, przypuszczano bowiem, że sfałszowane zostały z polecenia Esterhazy'ego, aby rzucić podejrzenie na Picquarta.

Według doniesień z Madrytu, wobec sprzecznych raportów komisji amerykańskiej i hiszpańskiej co do przyczyn katastrofy na okręcie „Maine“, proponował minister Sagasta oddanie sprawy do rozstrzygnięcia Papieżowi lub królowi belgijskiemu.

Z Waszyngtonu donoszą, że Mac Kinley postanowił referat komisji śledczej co do katastrofy na okręcie „Maine“ przedłożyć bezwzględnie kongresowi i zastosować się do jego postanowienia. Kongres prawie jednogłośnie przeciwny jest ustanowieniu sądu polubownego.

Z Hawany donoszą przez Keywest: Na zachodzie wyspy odbyło się onegdaj u dowódcy Pandosa wielkie zgromadzenie przywódców powstania. Pandos starał się ma o nakłonienie powstańców do przyjęcia autonomii.

Biuro Reutersa donosi z Keywest, że amerykański statek „Fern“ odpłynął do Hawany, gdzie zastąpi krążownik „Montgomery“.

Z Pekinu donoszą, że Chiny ofiarowały Rosyji wydzierżawienie Talienuwanu pod warunkiem, iż Port Artura pozostanie w posiadaniu Chin. Załogę chińską w Port-Arturze wzmocniono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada Państwa.

Wiedeń, 23 marca. (Posiedzenie Izby deputowanych). Pan Prezydent Ministrów przedkłada rozporządzenie Cesarzkie z dnia 30 grudnia r. z. w sprawie prowizorycznego utrzymania nadal w mocy ugody z Węgrami i stosunku do austro-węgierskiego Banku, oraz rozporządzenie z dnia 21 lutego r. b. o kontyngencie rekruta na r. 1898.

P. Minister skarbu wnosi projekt ustawy o uregulowaniu płac woźnych państwowych.

Dep. Dipauli i tow. przedkładają nagły wniosek, domagający się złożenia komisji z 36 członków, która ma zająć się sprawą zniesienia rozporządzeń językowych i zredagowaniem zasadniczych postanowień celem

uregulowania w drodze prawodawczej kwestyi językowej.

Przy głosowaniu na pierwszego wiceprezydenta Izby dep. oddano ogółem 201 kartek. Wiceprezydentem wybrany 177 głosami dep. Ferjancic.

Wiedeń, 23 marca. (Tel. pryw.) Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dopiero około pół do dwunastej w południe odczytaniem protokołu tudzież 38 przedłożonych wniosków. Kilku mówców żądało, ażeby niektóre wnioski dołączono dosłownie po protokole, co przyjęto. Około 12 rozpoczął się wybór Wiceprezydentów. Wybór Ferjancica i Lupula uważany jest za pewny.

Wiedeń, 23 marca. (Tel. pryw.) Pierwszy wiceprezydent Izby posłów p. Ferjancic jest prokuratorem w Lublanie. Drugim wiceprezydentem wybrany p. Lupul, Marszałek krajowy na Bukowinie. Po wyborze przydyum rozpoczęła się zaraz dyskusja nad przedwczorajszym oświadczeniem Prezesa gabinetu hr. Thuna. Do głosu zapisanych 26 mówców, między innymi pp. Jaworski, Wachnianin, Dzieduszycki i Stojakowski.

Wiedeń, 23 marca. (Tel. pryw.) Między wnioskami dzisiaj przedłożonymi znajduje się wniosek zniesienia dotychczasowego regulaminu służbowego na kolei Północnej i wydania regulaminu dla wszystkich kolei, dalej wniosek użycia nadwyżki dochodów podatku osobistego dla podwyższenia płac urzędników. Posiedzenie do obecnej chwili (t. j. do trzy kwadrans na 1-szą) zupełnie spokojne.

Wiedeń, 23 marca. (Tel. pryw.) Klub partii katolicko-ludowej powziął postanowienie pozostania tymczasowo w składzie obecnej większości parlamentarnej pod warunkiem zachowania wolności w sprawach religijnych i narodowych.

Wiedeń, 23 marca. Na dorocznym bankiecie Izby handlowej Minister handlu wypowiedział mowę, w której podniósł, że polityka Anglii nie jest agresywną, a dąży do tego, by tylko otoczyć opieką interesa i prawa handlu W. Brytanii. Konkurencya, na jaką handel angielski jest narażony ze strony Niemiec, nie jest jeszcze najgroźniejszą natomiast konkurencya ze strony Stanów Zjednoczonych grozi, że stanie się najzacięższą.

Posel chiński odpowiedział, że Chiny uznają, iż odniosły wielkie korzyści ze stosunków z Anglią. Jeżeli dzisiaj, kiedy to niektóre mocarstwa usiłują sobie zapewnić sfery wpływów, jest jakie mocarstwo, które ma prawo takiej sfery wpływu się domagać, to jest tem to państwo, które posiada najbardziej na całym świecie rozwinięty handel, czyli W. Brytania.

Berlin, 23 marca. Parlament uchwalił przedłożenie rządowe co do parowców pocztowych, oraz projekt ustawy o odszkodowaniu niewinnie zasądzonych.

Dzisiaj nastąpi rozprawa o przedłożeniu w sprawie powiększenia floty.

Rzym, 23 marca. W Izbie deputowanych, przy niezwykle licznych komplecie obradowano wczoraj nad przedłożeniem komisji w sprawie Crispięgo. Posłowie ze stronnictwa radykalnego i socjaliści domagali się, aby Crispi był przy obradach obecny. Rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego. Crispi nie był wczoraj na posiedzeniu.

Paryż, 23 marca. Rada ministrów postanowiła rozpisac wybory do ciał prawodawczych na dzień 8 maja.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23go marca 1898, godzina 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 154-25, Węgierskie akcje kredytowe 383-50, Akcje anglo-austriackie 160-60, Akcje banku Union 303-50, Kredytowe ziemskie 458—, Kredyty 3-4-75, Akcje kolei południowej 79—, Losy tureckie 57-90, Akcje kolei państwowej 340-37, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 298-50, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98-15, Akcje tytoniowe 133—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-50, Akcje kolei Eben-tal 260—, Akcje banku dla krajów koronnych 221—, 4-procentowa węgierska renta złota 121-70, Akcje banku związkowego 272—, Rubel papierowy 1-27-75. Węgierska renta papierowa 99-50, Rimurania 247—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 23go marca 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19-0 do 19-90 zfr. Budapeszt: Pszenica na jesień 12 20 do 12 21 zł Berlin: pszenica na wiosnę —— zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. 23

Galic. akc. Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym

Wilhelma herbata wyrobu Francuska Wilhelma aptekarza w Neunkirchen w Austrii niższej jest w każdej aptece po cenie 1 zł. a. w. za paczkę do nabycia.

Wielkie powodzenie wytwarza nasładownictwo i tanie produktu, nieskuteczne a nawet szkodliwe; tak się dzieje z SANTALEM MIDY, które nasładowują mniej więcej udanie za pomocą tanich domieszek esencji kopaiwy, terpentyny i cedru. Nazwisko MIDY wyrzyte na każdej kapsułce jest gwarancją czystości i w krótkim czasie pewnego wyzdrowienia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 marca 1898.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Fr. hr. Czernowski z Ożomla, W. Stawarski z Jedlicz, A. Rodakiewicz z Przemysła, S. Sulikowski z Krakowa, Aaron z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Rasznowski ze Schodnicy, D. Rojewski z Rosyji, K. Torosiewicz z Ostrowa, J. Kosteci z Rosyji, M. de Bieńkowski z Jody, J. Stolaski z Jordanowa.

HOTEL BELLEVUE.

PP. K. Alfawicki z Sękowa, J. Podskalnik z Wiednia, C. Jakubowski z Żupkowa, W. Kopyziński z Podola, N. Gargoniński z Podola, L. Słopucki z Warszawy, M. Drgalski z Kijowa.

Wystawy i Muzea.

Nienastająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Cennik

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 23 marca 1898.

I. Akcyje za sztukę.

Table with columns for company names and share prices. Includes entries like Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. and Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.

II. Listy zastawne za 100 zł.

Table with columns for bank names and interest rates. Includes entries like Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr. and Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja).

III. Obligacje za 100 zł.

Table with columns for bond types and prices. Includes entries like Gal. funduszu propinac. 4% w. a. and Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kor.

IV. Losy.

Table with columns for city names and lottery numbers. Includes entries like Miasta Krakowa and Stanisławowa.

V. Monety.

Table with columns for coin types and prices. Includes entries like Dukat cesarski and Napoleon'dor.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 marca 1898.

A. Ogólny dług państwa.

Table with columns for bond types and prices. Includes entries like Jednolity dług państwa w banknot. and Jednolity dług państwa w srebrze.

Rentę austriacką i węgierską, wszelkie losy, jakoteż monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincyi wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Main railway schedule table with columns for destination (do Lwowa, ze Lwowa), train type (pociąg), and departure/arrival times.

Uwaga: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Noene godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tłustymi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie książkowej.

Large table of financial data, exchange rates, and interest rates. Includes sections for various bank rates, exchange rates, and interest rates.

WZGLĘDNY URZĘDOWY

Licytacje.

L. 10338 (1940 2-3) W sprawie egzekucyjnej Konstantego Rogalskiego przeciw Edwardowi Józefowi Li-sowskiemu peto 300 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 26 kwietnia 1898 i dnia 24 maja 1898 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 40, 443 i 444 w Płaszowie położonych.

Cena szacunkowa wynosi a) co do pierwszej realności 1608 zł., wadyum 161 zł.; b) co do drugiej realności 335 zł., wadyum 34 zł.; c) co do trzeciej realności 134 zł., wadyum 14 zł. w. a. Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuerstein w Podgórzu. C. k. Sąd powiatowy. Podgórze, 19 września 1897.

L. 5811/98 (1972 3-3)
 Podskładownia tytoniu w Jeleśni będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.
 Podskładownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do głównej składowni tytoniowej w Żywcu i ma zaopatrzyć w potrzebne materiały tytoniowe 33 trafikantów tytoniowych.
 W ciągu roku od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowe w wartości 18725 zł. 77 ct.
 Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 169 zł. 35 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 282 zł. 93 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przysługującą będzie składownikowi prowizja w wysokości 10% od ich wartości.
 Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.
 Oferta ma być wystosowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowni tytoniu.
 Przepisy te, jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrane u władz skarbowych I. instancyi i u składowni tytoniu i u tych pierwszych nabyte.
 W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie: rocznej kwoty żadanego ryczałtu prowizyjnego.
 Oferta ma być wystosowaną na przepisnym druku i wniesioną opieczetowaną najdalej do 15 kwietnia 1898 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.
 Wadyum, które ma być złożone wynosi 94 zł.
 Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.
 C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
 Wadowice, dnia 19 marca 1898.

L. 10638 (1901 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Iwaniu położonych wedle whl. 41 i 684 ksiąg gruntowych tejże gminy dłużników Michała Iwdziuka i Wasyla Kołodija własnych na zaspokojenie pretensji c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji a to 4 rat po 8 zł. a. w. z pn. dnia 12 kwietnia 1898 i dnia 17 maja 1898 każdego razu o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej. Wadyum wynosi dla realności whl. 41 objętej 13 zł., zaś dla realności wyk. hip. l. 684 objętej 5 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
 Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiony kuratorem adw. dr. Stoklasa ze Zaleszczyk.
 Zaleszczyki, 20 grudnia 1897.

L. 2284 (1801 3-3)
 W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Pochówka na imię dłużnika Łazarza Roszko wyk. hip. l. 221 gm. kat. Pochówka położonej w celu ściągnięcia wierzytelności w kwocie 28 zł. z pn. na rzecz Gabryela Schwalba.
 Cena szacunkowa wynosi 67 zł.
 Wadyum 6 zł. 70 ct.
 Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosaładowej registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bohorodczany, 29 czerwca 1897.

L. 15715 (1938 3-3)
 W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 kwietnia 1898 nawet poniżej takowej licytacja połowy realności według wyk. hip. 931 ks. gr. gminy Brzozów Antoniego Okońskiego własnej na rzecz Salomona Scherzta pto 28 zł.
 Cena wywołania 75 zł.
 Wadyum 7 zł. 50 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanich z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca w Brzozowie.
 Brzozów, 28 grudnia 1897.

L. 11098 (1898 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 1/6 części realności w Zaleszczykach starych położonej wedle whl. 76 ks. gr. tejże gminy Andrija Kliuczka własnej na zaspokojenie pretensji Wasyliyny z Lugofetów Raczky w kwocie 300 zł. a. w. z pn. dnia 10 maja 1898 o godzinie 10 rano, na którym te części realności za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.
 Wadyum wynosi 71 zł. 80 ct.
 Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Marcussohn ze Sniatyna.
 Zaleszczyki, 31 grudnia 1897.

L. 7355 (1943 3-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 22 kwietnia 1898 powyżej ceny szacunkowej i dnia 3 czerwca 1898 nawet poniżej takowej licytacja 1/3 części realności według wykazu hip. 121 gm. Skołoszów Israeła Narcisenfelda własnej na rzecz kasy zalickowej w Radymnie pto 66 zł. 66 ct. z pn. Cena wywołania 346 zł. 66 1/2 ct.
 Wadyum 34 zł. 60 ct.
 Resztę warunków i dotyczące akta w tus. registraturze do przejrzania.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Janickiego.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Radymno, 15 grudnia 1897.
 C. k. Rada sądu krajowego.

L. 8087/97 (1881 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiba Lama 60 zł. a. w. z pn. sprzedana zostanie 9 maja i 13 czerwca 1898 zawsze o godzinie 10 przed południem przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy drugim i niżej ceny szacunkowej 1/4 części realności w Złoczowie, w wykazie hip. l. 157 ks. gr. miasta Złoczowa wpisanej Wolfa Lama własnej.
 Cena wywołania 385 zł. w. a.
 Wadyum 38 zł. 50 ct.
 O tem zawiadania się wierzycieli, którzy po dniu 7 lipca 1897 prawo zastawu do 1/4 części realności w Złoczowie w wykazie hipotecznym l. 157 księgi gruntowej dla miasta Złoczowa wpisanej Wolfa Lama własnej nabyli, lub którymby uchwała ta lub późniejsze nie zostały doręczone, do rąk kuratora adwokata dr. Wittlina w Złoczowie.
 Złoczów, 31 grudnia 1897.

L. 7771 (1903 3-3)
 W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gr. dla gminy kat Bohorodczany na imię dłużnika Gabryela i Magdaleny Cyhaniuk wyk. hip. l. 499 w Bohorodczanach położonej w celu ściągnięcia należności w kwocie 389 zł. na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu mieszczań w Stanisławowie.
 Cena szacunkowa wynosi 340 zł.
 Wadyum 34 zł.
 Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
 Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Bohorodczany, 27 listopada 1897.

L. 6830 (1942 3-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 9 rano dnia 22 kwietnia 1898 powyżej ceny szacunkowej i dnia 3 czerwca 1898 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 60 ks. gr. gminy Skołoszów Wasyla Bryksy własnej, na rzecz przemyskiej kasy zalickowej rzemieślników rolników i pto 400 zł.
 Cena wywołania 3020 zł.
 Wadyum 302 zł.
 Resztę warunków i akta dotyczące w tus. registraturze do przejrzania.
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Janickiego z Radymna.
 Radymno, 17 grudnia 1897.

L. 11875 (1984 2-3)
 Celem zniesienia współwłasności odbędzie się w tut. sądzie w dniu 20 kwietnia i 20 maja 1898 każdym razem o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lwh 7 w Zaborzu Józefa Łysaka, Anny Radwanowej i Franciszki Bobowej własnej.
 Cena szacunkowa 1193 zł. 55 ct. stanowi cenę wywołania.
 Wadyum 120 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejrzania.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Oświęcim, 31 grudnia 1897.

L. III 115/1872 117/II (1902 3-3)
 W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się 29 kwietnia 1898 o godzinie 10 rano licytacja połowy realności lk. 7 wyk. hip. 304 gminy Żurawno Lewiego Rosenmana na rzecz Markusa Wiesła pto 300 zł. aw. Cena wywołania 249 zł.
 Wadyum 24 zł. 90 ct.
 Realność sprzedana będzie za jakąbądź cenę.
 Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzania w tus. registraturze.
 Dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Münsterera i innych niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem Jan Ludkiewicz w Żurawnie
 Żurawno, dnia 28 lutego 1898.

L. VI. 1880/227/98 (2) 1967 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ozyasza Stempla w kwocie 370 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 kwietnia 1898 i dnia 20 maja 1898 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności lwh. 166 gm. kat. Żoźnia objętej dłużnika Leiby Fränkla własnej i połowy realności lwh. 1661 ks. gr. gm. Żoźnia objętej Getzla Wilkenfelda i Nichy z Fränklów Wilkenfeldowej własnej.
 Cena szacunkowa a zarazem wywołania 2000 zł.
 Wadyum 200 zł.
 Bliższe warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.
 Oddział III. Łańcut d. 5 marca 1898.

L. 12281 (2012 1-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności Zbiorowej kasy Sieroczej w Radomyślu własnej w kwocie 300 zł. w a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dniach 22 kwietnia 1898 i 20 maja 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację całych realności:
 a) whl. 4 ks. gr. gm. Przecław objętej Franciszka Łuczkiwicz zwanego Kameckim i masy spadkowej Maryanny z Kopaczów Łuczkiwiczowej własnej,
 b) whl. 65 ks. gr. tejże gminy objętej Adama Sadowskiego i Anny Sadowskiej własnej,
 c) whl. 239 ks. gr. gm. tejże objętej masy spadkowej Maryanny z Kopaczów Łuczkiwiczowej własnej,
 d) whl. 494 ks. gr. gm. tejże objętej Tomasza Sadowskiego i Wiktoryi Sadowskiej własnej, wreszcie
 e) realności whl. 495 ks. gr. tejże gm. objętej Romana Marcinkiewicza własnej.
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności ad a) 490 zł., ad b) 70 zł., ad c) 40 zł., ad d) 60 zł., ad e) 150 zł.
 Wadyum kwotę ad a) 49 zł., ad b) 7 zł., ad c) 4 zł., ad d) 6 zł., ad e) 15 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Orliński adwokat krajowy w Radomyślu.
 C. k. Sąd powiatowy
 Radomyśl, dnia 20 grudnia 1897.

Upadłości.

L. 2/98 1 (1932 2-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Jonasz Bortnikera i Moritza Ringla kupców w Borystawiu a to do całego ich ruchomego majątku, jakoteż do tego ich nieruchomego majątku, który położony jest w tych krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1/69 Dz. up. obowiązuje
 Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Leona Roszkiewicza c. k. Radcę Sądu kraj w Samborze a tymczasowym zawiadowcą adwokata dr. Aleksandra Bergwerka, adwokata w Drohobyczu.
 Wierzycieli Jonasz Bortnikera i Moritza Ringla wzywa się, aby w dniu 30 marca 1898 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.
 Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego rozszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 60 tutaj lub w ek. sądzie powiatowym w Drohobyczu w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili na terminie ogólnej likwidacji na d. 23 maja 1898 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo według którego zaspokojenia swego żądają.
 Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu Sambora mają w

zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczey dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.
 Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy członków wydziału wierzycieli wybranie innych osób.
 Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“
 C. k. Sąd obwodowy oddział V.
 Sambor, 16 marca 1898.

L. 44977 (1930 3-3)
 Do l. 44977/97 c. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dla sprawy konkursowej Lustbader & Heidenfeld zamianowany został c. k. R. sądu kr. Teleśnicki komisarzem konkursowym.
 Kraków, 31 grudnia 1897.

L. 25201/97 (1965 3-3)
 Celem wyboru zastępcy zawiadowcy masy rozbiorowej Elkuny Weitznera, dodatkowej likwidacji pretensji masalnych i celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli co do sposobu zrealizowania towarów tej masy jeszcze niesprzedanych, wyznaczam termin na 31 marca 1898 o 10 rano w ek. sądzie pow. w Drohobyczu, na który wierzycieli dodatkowo zgłaszających, jakoteż wszystkich wierzycieli tej masy pod rygorem skutków prawnych ustawą kon. zagrożonych wzywam.
 C. k. Sędzia pow. j. komisarz kon.
 Drohobycz, 10 marca 1898.

L. S. 3/98 9 (1991 2-3)
 C. k. Sąd krajowy cyw. we Lwowie oddział VII ogłasza, że stałym zawiadowcą masy rozbiorowej Eliasza Silbera zamianował Jana Stromengera a tegoż zastępcą adw. dr. Romana Kulczyckiego obydwóch ze Lwowa.
 Lwów, 12 marca 1898.

S. 7/98 1 VI (2016 1-3)
 C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie §. 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela Hirschfelda protokolowanego kupca w Krakowie w Rynku gł. l. 14 pod firmą „S. Hirschfeld“ a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle a ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.
 Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Radcę Sądu krajowego, Władysława Teleśnickiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Seweryna Bersona z substytucją p. adw. dr. Rudolfa Frühlinga.
 Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie d. 28 marca e. godz. 10 przed poł. w biurze Nr. 2 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
 C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 24 maja 1898 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 czerwca 1898 o godz. 10 rano w biurze Nr. 2 komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
 Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.
 Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałyby.
 Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.
 Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
 C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VI.
 Kraków, 14 marca 1898.

S. 4/98 2 (2006 1-3)
 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że otworzony ts. uchwałą z 14 bm. do majątku Hirscha i Cirli Schönfeldów, kramarzy w Mielcu konkurs po myśli §. 154 ust. konk. wniesiony został.
 Tarnów, oddział IV. 18 marca 1898.

L. III 42/96 286/VI (1997)

Celem powzięcia uchwały co do zezwolenia na sprzedaż należnych do masy konkursowej Bernarda Wohlfelda baraków w Zakrzówku, Kobirezynie i Rakowicach wraz z gruntami, na których się takowe znajdują w drodze dobrowolnej licytacji za pomocą ofert przez zarządcę masy konkursowej dokonać się mającej, zwołując po myśli §. 148 ust. konk. zgromadzenie ogółu wierzycieli na d. 29 marca 1898 godz. 10 rano, a zarazem celem przyjęcia i zatwierdzenia odnośnych ofert następnego zgromadzenia na dzień 27 kwietnia 1898 godz. 10, które odbędą się w biurze komisarza konkursowego Nr. 2 sądu krajowego. Kraków, 19 marca 1898.

C. k. komisarz konkursowy

Konkursy

L. 15702 (1952 3—3)

Głoszenie konkursu.

Celem nadania siedmiu galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszym konkurs.

W roku szkolnym 1898/9, który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1898, zaś w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1898 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu.

Na II. lub IV. rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na I. i II. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1898/9 kandydaci przyjmowani nie będą, na kursach tych bowiem zostaną tylko obsadzone te miejsca, któreby tymczasem przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zaważowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1. iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austriacko-węgierskiej, 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej, 3. iż zachowanie się pod względem obyczajów jest zadawalnym, 4. iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12 dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 14 dla kandydatów chcących wstąpić na III. rok tejże szkoły, rok 18 dla III. roku wyższej szkoły realnej i rok 20 dla akademii wojskowych, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. r. niższej szkoły realnej 10 lat, dla III. roku tejże szkoły 12 lat, dla III. r. wyższej szkoły realnej 16 lat, dla I. r. akademii wojskowych lat 17). Wiek oblicza się z dniem 1 w zeszłym 1898, 5. winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. r. szkoły niższej realnej, iż zadowalniającym skutkiem ucześnieza do zawartej lub piątej klasy szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na III. r. niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ucześnieza do 2-giej klasy szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić na III. rok wyższej szkoły realnej, wykazać winien, iż ucześnieza z dobrym postępem do 6-tej klasy szkoły średniej, jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. r. akademii wojskowej, ma wykazać, że ucześnieza z zadowalniającym postępem do najwyższej klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum).

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelców i kawalerii, zaś wojskowa akademia techniczna dla artylerii, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej, winni przytoczyć w podaniu czyli żyć sobie wstąpić do oddziału artylerii, lub do oddziału inżynierii, gdyż życzenie ich w miarę możliwości zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy: 1. poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju, 2. metrykę chrztu lub urodzenia, 3. świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej, 4. poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie, 5. ostatnie świadectwo szkolne z r. 1897/8, tudzież świadectwa za cały rok 1896/7, 6. zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendium, 7. Jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami wiarygodne dowody, że należy do szlachty.

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie czterech (4) zł. w. a. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wyma-

ganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić na I. r. wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznaną im języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle tylko resztą dobrą posiadali kwalifikację, natomiast muszą kandydaci ubiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej, albo też do akademii wojskowych składać egzamin w języku niemieckim i władać językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli.

Także kandydaci na wyższe kursa wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym, jeżeli w komisji egzaminacyjnej znajdują się członkowie, którzy potrafią egzaminować w tym języku.

Podania o powyższe miejsca, należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 30 kwietnia 1898. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną odrzucone.

Przyjęci do zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitec odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidla i syna we Wiedniu, lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim
Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12 marca 1898.

L. W. 16141 (1951 3—3)

Głoszenie konkursu.

W celu nadania siedmiu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacji p. na. Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacja ogłasza się niniejszym konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1898/9 w c. i. k. akademii wojskowej w Wiener Neustadt i w c. k. akademii technicznej wojskowej we Wiedniu ewentualnie zaś także w ces. kr. wojskowej wyższej szkole realnej (na rok III), jeżeliby w tejże miejsce jakie przypadkowo zaważowało i wedle art. IV. listu fundacyjnego pod warunkiem gdyby się nie znalazła dostateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do c. k. akademii wojskowych.

Do c. k. akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok. Rok szkolny 1898/9 rozpoczyna się w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1898, zaś w c. k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1898.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości posiadający obywatelstwo austriackie wykazujący warunki poniżej podane.

Stan, wyznaczenie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austriacko-węgierskiej,

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej,

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające,

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I roku akademii w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla III. roku wyższej szkoły realnej rok 18, a ukończył przepisane minimum wieku jako to: dla I. roku akademii w Wiener-Neustadt i technicznej akademii wojskowej 17 lat, dla III. roku wyższej szkoły realnej lat 16

Wiek oblicza się z dniem 1 września 1898;

5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I rok akademii wojskowych w Wiener-Neustadt lub we Wiedniu dowodu, że z zadowalniającym postępem ucześnieza do ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej, dla kandydatów zaś na III. rok wyższej szkoły realnej, z zadowalniającym postępem ucześnieza do VI. klasy szkoły średniej.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty strzelców i kawalerii, a techniczna akademia wojskowa dla artylerii korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy żyć sobie wstąpić do oddziału artylerii lub inżynierii, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możliwości uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym,

2) metrykę chrztu lub urodzenia,

3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu

kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego zostającego w czynnej służbie wojskowej,

4) świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza,

5) ostatnie świadectwo szkolne z 1897/8 r., tudzież świadectwa za r. 1896/7,

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendium.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitec odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i syna we Wiedniu, lub w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł. a. w. z niniejszej fundacji.

Fundacja pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i kosztą wykupowania przy prawidłowym wstąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa Najjaśniejszy Pan na propozycję Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 kwietnia 1898 r.

Prośby wniesione po tym terminie, albo też nie zaopatrzone w przepisane dokumenty nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim
Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 12 marca 1898.

L. 24481/II (1973 2—3)

KONKURS.

Na posadę ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych: W Romanowie w powiecie Bobreckim, w Wistowej w powiecie Kałuskim i w Stebniku w powiecie Drohobyckim za kontraktem służbowym i kanecją po 200 zł.

Pobory dla Romanowa:

Płaca rocznych 200 zł.

ryczałt kancel 60 zł.

i wynagrodzenia 240 zł. za codziennego posłańca pieszego do Bóbrki i napowrót

Dla Wistowej:

płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancel 40 zł.

i wynagrodzenia 120 za codziennego posłańca pieszego do Kałusza i napowrót.

Dla Stebnika:

Płaca rocznych 150 zł.

ryczałt kancel 40 zł.

i wynagrodzenia 180 za codziennego posłańca pieszego do Drohobyca i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 3 kwietnia br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 16 marca 1898.

Kuratele.

L. 720 (1981 2—3)

Maryana Mitkiewicza z Kołomyi uznano umysłowo chorem.

Kuratorem dla niego ustanowiono Maryana Karpińskiego z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy O. I.

Kołomyja, 26 stycznia 1898.

L. 178 (1969 2—3)

Jana Kordaszewskiego z Isakowa marnotrawcą uznano a kuratorem tegoż Szymona Burzany z Isakowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Obertyn, dnia 6 lutego 1898.

L. 1140 (1948 2—3)

Sara Barasze ze Zbaraża uznana została umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Izaaka Beera 2 im. Horowitza Toków.

C. k. Sąd powiatowy

Zbaraż dnia 3 marca 1897.

L. 72712 (2008 1—2)

Franciszek Izmoilów uznany umysłowo chorem.

Kuratorem jego adw. dr. Bobilewicz w Krakowie.

C. k. Sąd miej. deleg. cyw.

Kraków, 20 grudnia 1897.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 31/98 (2) (1995)

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł: a) że znamiona w Nr. 6 rok 30 peryodycznego pisma humorystycznego „Djabeł” z daty Kraków dnia 15 marca 1898 rycina i tekst przy niej umieszczony na str. 5. zatytułowane „Nowożytny wykłady w szkole czernichowskiej” zawierają znamiona występku z §. 300 uk. dalsze rozszerzanie inkryminowanej ryciny i umieszczonego przy niej tekstu zostaje wzbronione.

Kraków, 19 marca 1898.

L. Pr. III. 30/98 (2) (1994)

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł, że osnowa zamieszczonego w Nr. 6 peryodycznego czasopisma drukowego „Prawo ludu” z daty Kraków 15 marca 1898 na str. 82 ustępu artykułu pod tytułem „1848, 13 marzec 1898 roku” poczynającego się od słów „leż zapytać się godzi” a kończącego się słowy „z przed 1848 roku” stanowi przedmiotową istotę zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 lit. a pk., b) osnowa zamieszczonego w Nr. 6 rzeczony powyż czasopisma na str. 89 ustępu art. pod tytułem „W szereg bezwyznaniowych” poczynającego się od słów „Święte słowa” a kończącego się słowy „w interesie rządu i szlachty” zawiera znamiona występku z §. 302 uk., c) dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów powyż rzeczonych artykułów zostaje wzbronione

Kraków, 19 marca 1898.

Rozmaito obwieszczenia.

VII. 481/96 (21-22) (1970 3—3)

W postępowaniu licytacyjnym Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przeciw Kajetanowi Babeckiemu o 3 raty po 4725 zł. w. a. i resztujący kapitał 187.516 zł. 23 st. w. a. z pn., uchwałą z 10 marca 1898, VII. 481/96 (21) zarządono wprowadzenie postępowania licytacyjnego dóbr tabularnych Bratkowice lwh. 187, dłużnika Kajetana Babeckiego własnych, przez zancowanie tabularne i wyznaczono do przesłuchania dłużnika w myśl §. 142 ord. egz. termin na dzień 13 kwietnia 1898 godzinę 10 przed południem w Sądzie tutejszym nr. biura 32

Gdy obecny pobyt Kajetana Babeckiego nie jest wiadomy, przeto dla strzeżenia jego praw, ustanawia się dla kuratorem adw. Michniewicza w Rzeszowie.

Ustanowiony kurator będzie p. Kajetana Babeckiego tak długi w tem postępowaniu licytacyjnym zastępował, aż się tenże albo w Sądzie zgłosi, lub wymieni swego pełnomocnika i dopóki interes jego nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Rzeszów, 10 marca 1898.

L. 10 (1820 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Schulema Breita wzywa posiadacza wekslu z daty Kraków dnia 2 maja 1871 r. na 500 zł. a. w. opiewającego przez Schulema Breita wystawionego dnia 2 sierpnia 1871 r. płatnego a akceptem Józefa Wenzlowej zaopatrzonego by takowy przed upływem dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej licząc tem pewniej w tut. sądzie okazał, ile że po bezskutecznym upływie powyższego terminu powołany weksel na ponowne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 3 marca 1898.

L. VIII. 1615/97. C. III. 3/98 (1) (2011)

Przeciw Súsłowi Mangłowi i Leibie Mangłowi w Koszycach zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i przemysłu w Radomyślu pozew o 123 zł. 60 ct w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym c. k. sądzie powiatowym Nr. biura III. audyencyę na dzień 19 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Súsła Mangel i Leiby Mangel, ustanawia się pana Władysława Krasickiego c. k. notaryusza w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczony sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki cni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.
W Radomyślu, dnia 14 marca 1898.

L. 18 (1876 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 15 stycznia 1898 wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma Maksymilian Sobel

Przemysł, 5 lutego 1898.

L. Ns. V. 153/98 (1)

(1705 2—3)

E D Y K T.

Właściciele poniżej poszczególnionych w tusadowym depozycie karnym przechowanych i przedmiotów:

W sprawie karnej	Kwota i przedmiot wartości		Pochodząca	Przechowana pod pozycją
	złr.	ct.		
awel i Nascia Bedryj, kradzież	14	50	Ze sprzedaży ruchomości niewiadomego właściciela	411—1882
Nascia Bedryj, kradzież	4	68	dtto	470—1890
zymon Munowia, kradzież	1	20	dtto	479—1891
te Etner, kradzież	18	85	dtto	484—1892
Majer Rubinstein, kradzież	1	81	dtto	486—1892
awel i Nascia Bedryjów, kradzież	14	27	dtto	487—1892
wan Goral, kradzież	1	71	dtto	503—1896
Wasył Hajkowy, kradzież	1	74	Ze sprzedaży ruchomości niewiadomego właściciela	506—1896
wan Dziadyk, kradzież	—	44	Ze sprzedaży pługa niewiadomego właściciela	468—1889
Andruch Szumski, kradzież	—	20	Ze sprzedaży 1 rzeszota i 2 worków korcowych	488—1892
N. N., kradzież koni	24	05	Ze sprzedaży koni	210—1870
Fosel Goldenberg i tow. rabunek	10	—	Zegarek srebrny z kluczykiem srebrnym i trzema kamieniami i gotówką	278—1873
dtto	6	08	Ze sprzedaży rzeczy Josia Nachmana	327—1875
dtto	1	20	Ze sprzedaży 4 koszul i czepka	356—1877
dtto	7	—		288—1874
Majer Katz i tow., kradzież	38	06	Ze sprzedaży dwóch koni	331—1876
Wasył Prumka i tow., kradzież	Pięć sznurków koralu			465—1889
Jan Czajkowski i tow., kradzież	—	60	Ze sprzedaży lic sądowych niewiadomego pochodzenia	466—1889
Niewiadomy sprawca, kradzież	2	65	dtto	507—1896
dtto	—	30	dtto	508—1896
Berl Löwensohn, fałszowanie monety	5	—		495—1894

Wzywa się wedle §. 376 post. kar. aby się zgłosili w przeciągu roku, licząc od dnia obrotym edykt ten po raz trzeci umieszczony będzie w dzienniku urzędowym i swa prawo sności udowodnili. Po upływie tego terminu z kwotami i przedmiotami nieznanych właścicieli wedle §§. 378, 379 post. kar. się postąpi.

Z c. k. Sądu obwodowego

Złoczów, 24 lutego 1898.

8643 (1746 3—3)
Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Jakóba Piątka, iż celem doręczenia rozkazu z dnia 17 września 1897 l. 6526 sora zezwolono na intabulację Elżbiety Stankowej za właścicielkę realności lwh. 336 gminy Tuchów Jakóba Piątka dotąd własnej, ustanowiono dlań kuratorem Jana Patyka z Tuchowa.

Tuchów, 31 grudnia 1897.

36/98 1 (1782 3—3)
W postępowaniu licytacyjnym Mateusza Brochmaluka przeciw Abrahamowi Samueli i owarzyszom o 91 zł. ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Chaji, Stüssli i Rebeki Samueli kuratorem Mansweta Janiszewskiego w Żurawnie.

Kurator ma te osoby tak długo zastępować, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innemu zastępcy nie wymienia.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Żurawno, 13 lutego 1898.

18050 (1760 2—3)
Na prośbę Freudy Löw z Waniowie, wzywa się posiadacza zaginionej książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 25104 na 280 zł. opiewającej na okaziciela a Freudy Löw zaginionej, by takową w sześciu miesiącach od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczka amortyzowana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 18 grudnia 1897.

20/98 1 (1919 2—3)
Przeciw Tekli Kulawiak z Załucznego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Jana Łabudę pozew o 217 zł. aw.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym w biurze Nr. 1 wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Tekli Kulawiak ustanawia się P. Feliksa Łopatę w Załucznem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Teklę Kulawikową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Czarny Dunajec, 9 lutego 1898.

12341 (1926 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia z miejsca pobytu Wojciecha Leniarta, że Marcin Leniart, wniósł przeciw niemu i Antoninie Leniart pozew ustny, o oddanie w posiadanie części parcel bud. 41 i gruntowych 270, 271/1, 271/3 i 272/1 w Kielnarow, że do rozprawy ustnej termin na dzień 29 kwietnia 1898 o godz. 9 rano wyznaczono, a kuratorem dla niego adwokata dr. Madejskiego w Tyczynie ustanowiono.

Wzywa się Wojciecha Leniarta, ażeby kuratorowi środki do obrony podał, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Tyczyn, dnia 2 grudnia 1897.

17597/97 (1762 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa niewiadomego posiadacza zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Samborze Nr. 124 na kwotę 51 zł. 25 ct., na okaziciela opiewającą, aby książeczkę tą w ciągu sześciu miesięcy od dnia 3 ogłoszenia edyktu w Gazecie lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu książeczka powyższa amortyzowana zostanie.

Sambor, 29 grudnia 1897.

L. C. II 24/98 (2010)
Przeciw Józefowi Jakóbowi w ostatnich czasach w Radomyślu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Mojżesza Golda pozew o 200 zł. w. a. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. c. k. sądzie powiatowym Nr. biura 2 audyencyjną na dzień 26 kwietnia 1898 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Jakóba, ustanawia się pana Władysława Krasickiego c. k. notariusza w Radomyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-

zwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

W Radomyślu, dnia 12 marca 1898.

Ow. II. 1/98 (3) (2023)
Przeciw Leibowi Feiwlowi kupcowi z Tarnowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został przez Abe Liebera do rąk adw. dr. Parwiego w Brzesku pozew o zapłatę sumy 810 zł. 92 ct. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy w tut. sądzie Sala II. Nr. 37 na dzień 25 marca 1898.

Celem strzeżenia praw Leiby Feiwa ustanawia się pana dr. Lauba z substytucją adw. dr. Steinberga w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd kraj. jako handl. w Krakowie Oddział II., dnia 22 lutego 1898.

L. 15183 (1945 2—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Kopecia z Gnojnicy, że Marek Ochał z Gnojnicy, wniósł przeciwko niemu pozew de praes. 27 listopada 1897 l. 15182 o 130 zł., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 4 maja 1898 o 9 rano.

Wzywa się Jędrzeja Kopecia, aby na terminie osobiście lub przez pełnomocnika stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi dr. Strowskiemu z Ropczyce środków obrony dostarczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 30 listopada 1897.

L. C. I. 12/98 (1) (1774 2—3)
Przeciw Maryi Krawczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został w tut. sądzie przez Maryę Baranowską pozew o intabulację jej praw własności do realności wyk. hip. l. 397 gm. Skałat objętej.

Na podstawie pozwu rozpisana została rozprawa na dzień 3 maja 1898 godz. 10 przedpołudniem w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Maryi Krawczuk, ustanawia się pana Wasyla Kiweluka zastępcę burmistrza w Skałacie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Krawczuk w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

W Skałacie, dnia 24 lutego 1898.

(1874 2—3)

Pan dr. Zygmunt Zins adwokat w Stanisławowie zamierza przesiedlić się 19 kwietnia 1898 do Wiednia.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 29 stycznia 1898.

(1873 2—3)

P. Dr. Zdzisław Słotwiński adwokat w Tysmienicy zamierza przesiedlić się 21 maja 1898 do Stanisławowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 26 lutego 1898.

L. 9531 (1829 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomą z pobytu Katarzynę Gadowską, że dla ni-j w sporze ustnym spadkobierców s. p. Józefa Gadowskiego przeciw gminie Słotow o własność gruntu parcel. lk. 996—1001 oznaczonego kuratorem ad actum p. adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza z Pilzna ustanowiono, tudzież, że w sprawie tej do rozprawy termin na dzień 21 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 10 wyznaczono.

Wzywa się ją aby się z ustanowionym kuratorem co do służących jej środków obronnych wcześniej porozumiała, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowiła.

Pilzno, dnia 23 lutego 1898.

L. Firm. XII. 66/97 (9) (1910)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 8 grudnia 1897 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma „Meilech Glanzberg dzierżawca browaru w Wegierce“.

Przemyśl, 12 lutego 1898.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną, zwołuje w myśl §. 29 statutu

Walne Zgromadzenie

członków tegoż towarzystwa na dzień 3 kwietnia b. r. o godz. 4 popołudniu we własnym lokalu przy ul. Trzeciego Maja w domu Wgo. dr. J. Fechtdegena z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisji skontrolującej co do udzielenia absolutorium
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski

Rzeszów, dnia 21 marca 1898.

Zaproszenie.

Ogólne Zwyczajne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Bukowsku stowarzyszenia zarejestr. z potrójną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 4 kwietnia 1898 r. o godz. 3 popołudniu w budynku p. Heni Bort z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu i zamknięcia rachunków za r. 1897.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności za r. 1897.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za r. 1897.
4. Zmiana statutu.
5. Ewentualne wnioski członków.

W razie niejawienia się na tem zgromadzeniu 1/3 części członków prawo głosu posiadających, odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1898 r. o godz. 3 popołudniu w budynku p. Heni Bort w Bukowsku z tym samym porządkiem dziennym powtórnie ogólne Zgromadzenie członków tow. kredytowego dla handlu i przemysłu w Bukowsku stow. zarej. z potrójną odpowiedzialnością, na którym powzięte zostaną uchwały bez względu na ilość obecnych członków

Bukowsko, 0 marca 1898,

Peisech Bort, dyrektor.

Aron Fränk, sekretarz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków Banku związkowego w Rzeszowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną parcją odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r. we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza w domu Wgo. Henryka Brusta o godzinie 4 popołudniu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie komisji skontrolującej co do udzielenia absolutorium Dyrekcyi.

W Rzeszowie, dnia 22 marca 1898.

Za radę nadzorczą: Markus Moses.

Antilentilia.

Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „Antilentilią”. Srodek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

Zastępcy

mającego szerokie stosunki w kołach prywatnych, poszukuje na Lwów i Galicyę **Pierwszorzedny skład win węgierskich.** Oferty pod „G” Agencja dzienników i inseratów Pasaż Hausmana 9

Bensdorpa
czyste holandskie
Cacao

Gdy się żąda tej na całym świecie słynnej znakomitej marki, to jest się pewnym, że się otrzymuje **czyste dobre Kakao**, nader pożywne i obfite w składniki zastępujące mięso.

L. 48863 III. 1898

Obwieszczenie.

Magistrat jako władza przemysłowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na skutek podania wniesionego przez Leę Lednitzer, o zezwolenie na wyrób świec starynowych w rzeczywistości pod l. 51 przy ulicy Krakowskiej, której plan sytuacyjny do podania tego dołączono, odbędzie się tamże w myśl §. 29 ust. przem. w dniu 18 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano, rozprawa komisjonalna, celem zbadania i orzeczenia czy zamierzone przedsiębiorstwo wyrobu świec ze względu na przepisy policyjno-budowlane, ogniowe i sanitarne, może być dopuszczone.

O tem zawiadamia się prosząc Leę Lednitzer, gminę miasta Krakowa oraz znanych osobistości z nadmienieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnieść zarzut na piśmie do Magistrata przed terminem wyznaczonym do rozprawy komisjonalnej, lub też ustnie w czasie komisji na miejscu; wszelkie bowiem zarzuty później wniesione, nie będą uwzględnione i o ile nie będzie przeszkody przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu ze względów publicznych, Magistrat udzieli zezwolenia na rzeczzone przedsiębiorstwo.

Magistrat stol. król. m. Krakowa dnia 17 marca 1898.

Do „Gazety Lwowskiej” OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników i ogłoszeń Pasaż Hausmana 9, gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników. po cenach najprzystępniejszych.

Małe ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, tłustym petitem dwa centy.

Potrzebny jest zaraz młody dobrze polecony pomocnik handlowy i praktykant do handlu korzennego L. Włodka - Brzeżanach.

Naeton odkryty, mało używany, tania do sprzedaży, Lwów, ul. Kopernika 3.

Prześliczny dog do sprzedania. Cena 25 zł. W domu: Agencja dzienników w pasażu Hausmana 9

Teraz najlepsza pora do przerabiania materaców, co kosztuje tylko 2 zł. (za 3 poduszki) w specjalnej pracowni materaców kolder, Józefa Schustera, Lwów, ul. Kopernika l. 5. Drelichy na pokrycia, począwszy od 60 ct. za metr.

Piłeczki, nożyce, noże ogrodnicze, łopaty, grabie, motyki, szczotki drucziane do czyszczenia drzew, poleca

Piotr Chrzastowski

handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 337

Lekeye szermierki na palasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny niższe.

Ostrzeżenie.

Powracając z Krynicz zubiłam 6 niewypełnionych lecz tylko podpisem zaopatrzonych rosyjskich blanki-tów wekslowych a to 3 po 3200 2 po 2000, 1 po 400 rubli. Zaznaczam i upewniam publicznie, że blankiety nie miały żadnej wartości, bo były tylko podpisem Alter Leib Hollender zaopatrzone. Rzetelny znalazca zwróci się do adresatki Beile Hollender, Załosec.

Cukiernia

Józefa Brzeziny

we Lwowie, ul. Hetmańska 12

poleca 63

ciasta, torty, herbatniki, piarki, cukry deserowe, owoce smażone, francuskie i krajowe, karmelki, pomadki, czekolade Sucharda.

Zamówienia miejscowe i na prowincję wykonywa jak najstaranniej i w ściśle oznaczonym czasie.

Sprawozdanie rachunkowe

Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną za rok 1897.

Bilans z dnia 31 grudnia 1897.

A k t y w a		P a s y w a	
zł.	ct.	zł.	ct.
Gotówka	13026 3	Udziały członków	19050 —
Wierzytelności wekslowe	247149 33	Fundusze rezerwowe	22725 —
Różne pretensje	9959 90	Fundusz zabezpieczenia	28192 —
Realność towarzystwa	46855 95	Wkładki oszczędnościowe	160774 91
Papiery wartościowe	611 —	Reeskont weksli	60613 71
Urządzenie	700 —	Pożyczka na realność towarzystwa	13863 52
Zyr. Austr. Węg. Banku	200 —	Niepodniesione dywidendy	717 50
		Niepodniesione odsetki od funduszu zabezpieczenia	1877 95
		Odsetki od weksli na rok 1898 pobrane	2185 63
		Czynsz z realności na rok 1898 pobrany	1875 —
		Czysty zysk	6626 99
			318502 21

Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1897.

Przychód		Rozchód	
zł.	ct.	zł.	ct.
Z przeniesienia roku 1896	116 92	Koszta administracyjne	3681 23
Saldo pobranych odsetek	16572 93	Należności skarbowe	171 94
Dochody z realności	3079 16	Odsetki od wkładki oszczędnościow.	7273 86
		Odsetki od funduszu zabezpieczenia	1295 77
		Odsetki od pożyczki na realności	667 11
		Odpisanie urzędzenia	52 8
		Czysty zysk	6626 99
			19769 1

U w a g a: Z końcem roku 1896 było członków 210 w ciągu roku 1897 przybyło 21 a ubyło 20 zatem liczy towarzystwo z końcem r. 1897 211 członków.

Z końcem roku 1896 było 382 szt. udziały po 50 zł. wynoszące ogólną kwotę 19100 zł., w ciągu roku 1897 przybyło 23 sztuk udziałów, a ubyło 24 sztuk udziałów zatem z końcem roku 1897 pozostało 381 sztuk udziałów po 50 zł. wynoszące ogólną kwotę 19050 zł.

Uchwalona na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa, dnia 30 stycznia 1898 odbytem dywidenda wynosząca 3 zł. i 50 ct. od udziału wypłaconą zostanie począwszy od 1 lipca 1898

Wypowiedziane z 1897 r. 7 szt. udziały w kapitale zakładowym wypłacone zostaną począwszy od 1 stycznia 1899.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tarnowie

Stowarzyszenia zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną. 337

J. Ihnatowicz

LWÓW, sklepy własne: ul. Kopernika 3, ul. Hallerka 11. KRAKÓW, Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 3. PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 24.

Firma **Wiktor Berger** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

R O W E R O W



Steyr Swift fabryk państwowych, **Crescent** „Grande luxe” amerykańskie, **George Richard** „Marque royale” francuskie, **Premier Helical** angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — Wybór zwykły 100 maszyn na składzie. — Gwarancya na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowo reparacyjny i szkoła jazdy, Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizją. 272

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3-10 mtr. długi, na całkowite ubranie	zł. 2-95, 3-70, 4-80 z dobrej	} prawdziwej wełny owezej.
zł. 6- z lepszej		
zł. 7-75 z wybornej		
kosztuje tylko	zł. 9- z bardzo wybornej	zł. 10-50 z przewybornej

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 zł. Materye na zarzutki, pakłaki, (lodony) dla turystów, wyborne cesanki (kamgarny i t. d., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumiennosci fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczonej. Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi wprost u powyższej firmy na miejscu fabrycznem są znaczne.

Handel założony w r. 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca najtaniej

Kawy znakomite w smaku

	Woreczki netto 4 3/4 kl. 1/2 kl.		Woreczki netto 4 3/4 kl. 1/2 kl.
Ceylon dobra nr. 4	zł. 9 50	Ceylon perłowa	zł. 10 26
gruba nr. 3	zł. 9 88	Złota Jawa	zł. 10 26
przednia 2	zł. 10 26	Mocea arbska	zł. 10 26
najprzedn. 1	zł. 10 64		zł. 1 12

Cenniki szczegółowe herbaty, świec na żądanie.

Opakowania nie zaliczam. 282

Galicyjski Bank Kredytowy.

Dwudzieste piąte

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Galic. Banku Kredytowego

odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1898 o godz. 12 w południe we własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1897.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej (§. 14 stat.)
5. Wybór wydziału rewizyjnego na r. 1898.

Panowie P. T. Akcyonaryusze mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu zechcą stosownie do §§ 34 i 36 statutu Banku swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 14 kwietnia 1898 w Kasie głównej Banku we Lwowie, lub też w Banku Anglo-Austryackim w Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na rzeczzone Walne Zgromadzenie. Lwów, dnia 19 marca 1898. 328

Zaproszenie

na XX. Ogólne Zgromadzenie

członków kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, mające się odbyć w dniu 4 kwietnia o godz. 4 popoł., w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez przewodniczącego.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1897.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej, oraz wnioski o zatwierdzenie rachunków i bilansu i udzielenie Dyrekcyi absolutorium za r. 1897.
4. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą rozdziału zysku z roku 1897.
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 1 zastępcy w miejsce z kolegi ustępujących.
6. Wnioski członków zgromadzenia. Nowy Sącz, dnia 24 marca 1898. Z Rady Nadzorczej: Ks. dr. Alojzy Góralik, przewod. Ludwik Małeckii, sekretarz.